

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY
(NR 20)
z dnia 8 maja 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 20)

8 maja 2024 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży obradująca pod przewodnictwem poseł **Krystyny Szumilas (KO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra edukacji na temat edukacji włączającej – analiza działań podjętych w poprzednich latach i ich wpływu na efekty kształcenia.

W posiedzeniu udział wzięli: **Izabela Ziętka** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Urszula Woźniak** wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Waldemar Jakubowski** przewodniczący Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty Niezależnego Samodzielnego Związku Zawodowego „Solidarność”, **Izabela Lorenz-Sikorska** zastępca przewodniczącego Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, **Alina Kozińska-Bałdyga** prezes Federacji Inicjatyw Oświatowych, **Maria Kotowska** sekretarz Krajowego Forum Oświaty Niepublicznej, **Maciej Nadzikiewicz** sekretarz Zarządu Wikimedia Europe, **Dorota Twarowska** przewodnicząca Stowarzyszenia Wydawców Edukacyjnych Polskiej Izby Książki, **Iwona Januszewska-Skup** członek komisji rewizyjnej Stowarzyszenia Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele dla Wolności”, **Alicja Szatkowska** prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, **Anna Przybyło** prokurent w Fundacji KOM, **Marek Puzio** analityk Centrum Badań i Analiz Ordo Iuris oraz **Aleksandra Jakubiak** członek Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Radzikowo Nowe.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska**, **Adrian Maćkowiak** i **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Stwierdzam kworum.

Witam państwa posłów i gości. Szczególnie witam panią Izabelę Ziętkę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Witam przedstawicieli organizacji pozarządowych, związków zawodowych i panie, i panów posłów.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie informacji ministra edukacji na temat edukacji włączającej – analiza działań podjętych w poprzednich latach i ich wpływu na efekty kształcenia. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy więc do jego realizacji. Państwo posłowie otrzymali bardzo obszerny materiał z Ministerstwa Edukacji Narodowej na temat właśnie edukacji włączającej – analizy działań podjętych w poprzednich latach i ich wpływu na efekty kształcenia. Mogliście państwo z tym obszernym materiałem się zapoznać.

W związku z tym poproszę panią minister Izabelę Ziętkę o zabranie głosu. Mam taką prośbę, żeby nie prezentować całego tego materiału, tylko najważniejsze wątki, i bardziej skupić się na tych informacjach, które wykraczają poza informację przedstawioną pisemnie. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Izabela Ziętka:

Dobrze. Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, szanowni goście, jest mi bardzo miło, że mogę być tutaj dzisiaj z państwem i że będziemy mogli porozmawiać na ten niezwykle ważny, ale również wrażliwy społecznie temat, jakim jest edukacja włączająca.

Myślę, że postaramy się wraz z pracownikami ministerstwa, panią dyrektorką Elżbietą Neroj oraz panem naczelnikiem Janem Kosińskim, przedstawić państwu w skrócie

to, co się działo w ministerstwie dotychczas, jakie są efekty tych działań. Przedstawia to pracownicy ministerstwa, ja natomiast później przedstawię nasze plany w zakresie edukacji włączającej – to, co już się dzieje, i to, co, mam nadzieję, za chwilę zacznie się dziać. Oddaję głos pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Edukacji Włączającej Ministerstwa Edukacji Narodowej Elżbieta Neroj:

Dzień dobry państwu. Man nadzieję, że mnie słyshać. Tak?

Dzień dobry państwu, tak jak powiedziała pani posłanka przewodnicząca, szerzej nasze działania opisane są w materiale. Pozwólcie państwu, że ja państwu przedstawię takie kamienie milowe tych działań dotyczących podnoszenia jakości edukacji włączającej w Polsce.

Przede wszystkim...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Przepraszam, pani dyrektor.

Bardzo proszę o wstrzymanie się od rozmów, bo to naprawdę przeszkadza. Ta sala ma niestety pogłos i nie słyshać tego, co mówi się w jednym końcu sali, jeżeli w drugim końcu sali państwo przeszkadzacie.

Bardzo, proszę pani minister.

Dyrektor Departamentu Edukacji Włączającej MEN Elżbieta Neroj:

Potrzeby w zakresie przygotowania takich systemowych rozwiązań i działań, które podniosłyby jakość kształcenia dzieci z różnymi potrzebami edukacyjnymi, były zgłaszane do naszego resortu od wielu lat. Wpływały rekomendacje od organizacji pozarządowych, rodziców, zespołów ekspertów.

Takim działaniem, które ukierunkowało w ostatnich latach prace naszego resortu i nad przygotowaniem takich systemowych rozwiązań, ale też przygotowaniem wielu działań, które wspierały szkoły w realizacji tych zadań związanych z realizacją potrzeb rozwojowych i edukacyjnych dzieci z różnymi potrzebami, był projekt pod nazwą „Wspieranie podnoszenia jakości edukacji włączającej w Polsce”. To był projekt, który ministerstwo zrealizowało ze wsparciem Komisji Europejskiej i we współpracy z Europejską Agencją do Spraw Specjalnych Potrzeb i Edukacji Włączającej. Ale to była taka rama do tego, żebyśmy prace na poziomie krajowym oparli na analizie własnych przepisów prawa, polityki oświatowej pod kątem tego, czy zawierają te wszystkie istotne elementy, które rzeczywiście służą podnoszeniu jakości edukacji włączającej, rozumianej jako edukacja wszystkich dzieci. Czyli – czy system faktycznie dostrzega to zróżnicowanie potrzeb, czy dla wszystkich dzieci są zapewnione odpowiednie instrumenty wsparcia i czy szkoły, przedszkola, placówki systemu oświaty mają odpowiednie wsparcie w realizacji tych zadań? Ten projekt był podzielony na dwie fazy: 2018–2019 i potem 2019–2021. Mówię o tym dlatego, że te działania – które za chwileczkę, jakby, skrótowno, tylko hasłowo państwu przedstawię, a szczegółowo są opisane w informacji – realizują te rekomendacje i te założenia zmian legislacyjnych, jakie zostały wypracowane w tym projekcie.

I chciałabym tutaj podkreślić: wszystkie działania, które były prowadzone przez nasz resort, były prowadzone w dialogu z interesariuszami naszymi systemu oświaty, czyli przedstawicielami szkół wszystkich typów i rodzajów, czyli też szkół ogólnodostępnych, specjalnych, integracyjnych. Z przedstawicielami innych resortów, samorządów, przedstawicielami związków zawodowych. Oparte były one na analizie, tak jak powiedziałam, przepisów Prawa oświatowego, analizie tych działań, które w zakresie polityki oświatowej były przez ministerstwo realizowane, ale także na podstawie zgłoszeń zgłaszanych właśnie przez uczestników warsztatów, spotkań konsultacyjnych, konferencji – tych problemów, które państwo zgłaszali ze swojej perspektywy. W 2019 r. zostały przygotowane propozycje rekomendacji. Zostały one przekonsultowane społecznie. Była też ankieta online po to, żeby też zwiększyć dostępność dla tych osób, które nie mogły wziąć udziału w spotkaniach stacjonarnych. W wyniku tych konsultacji zostało sformułowanych 16 rekomendacji i 4 działania priorytetowe do tego, żeby ministerstwo mogło osiągnąć zakładany przez siebie cel, bo ten cel był określony przez ministerstwo. Wśród tych dzia-

łań priorytetowych wskazano, między innymi, potrzebę... i wpływ na te rekomendacje, na ich kształt mieli przedstawiciele całego naszego systemu oświaty.

Wśród tych działań znalazły się: działania zwiększające świadomość, jak należy rozumieć edukację włączającą, jak ona ma wyglądać w praktyce; skupienie się na tym, żeby zapewnić zasoby metodyczne, przykłady dobrej praktyki; zastanowić się nad tym, jak można wykorzystać potencjał placówek specjalnych, ich wiedzę, doświadczenie, praktykę. Znalazły się też rekomendacje, żeby stworzyć system monitorowania zapewniania tej jakości edukacji włączającej i przygotować takie kompleksowe rozwiązania prawne, które właśnie wspierają to dostrzeżenie zróżnicowania potrzeb rozwojowych i edukacyjnych w takim modelu biopsychospołecznym. To znaczy, uwzględnianie w udzielaniu wsparcia, w identyfikowaniu potrzeb takiego rozumienia funkcjonowania dziecka, ucznia, że wpływ na to funkcjonowanie ma nie tylko jego stan zdrowia, jego indywidualne cechy psychofizyczne, ale także kontekst środowiskowy, w którym ono funkcjonuje.

W związku z tym przez te ostatnie lata ministerstwo wprowadziło wiele działań, żeby właśnie realizować i te rekomendacje, i te działania priorytetowe. Prace w ramach tego projektu – a potem też zespołu ekspertów, który został powołany i działał w ministerstwie w latach 2017–2019 – uwzględniały też rekomendacje zebrane na przykład w trakcie konsultacji publicznych pod nazwą „Kształcenie uczniów z niepełnosprawnościami”, jakie przeprowadziliśmy jako resort w 2015 r., czy wyniki debat oświatowych w 2016 r. Tutaj macie państwo wypisane te działania z ich rezultatami – to znaczy była przygotowana kampania świadomościowa.

I tu jest ważne, że ministerstwo komunikowało – i na swoich stronach, i w trakcie konferencji organizowanych przez siebie, przez jednostki podległe i nadzorowane, przez inne podmioty, tam gdzie byliśmy jako przedstawiciele ministerstwa zapraszani – taką definicję, takie rozumienie edukacji włączającej, że to jest edukacja, która odpowiada na różne potrzeby dzieci i też zapewnia różne formy organizacyjne tego kształcenia. To znaczy, nie jest rozumiana tylko tak, że to kształcenie może się odbywać w szkołach ogólnodostępnych, ale również w szkołach i placówkach specjalnych. Natomiast rodzice – którzy mają prawo do decydowania o tym, w jakiej placówce ich dziecko będzie miało najlepiej zabezpieczone te potrzeby – mogą tę odpowiednią formę kształcenia wybrać. Ale żeby ten wybór był rzeczywiście realny, to znaczy rodzice, którzy decydują się na kształcenie swojego dziecka w szkole ogólnodostępnej, trzeba wesprzeć też tę organizację kształcenia, te formy udzielania wsparcia dzieciom w tych placówkach ogólnodostępnych i wesprzeć rodziców w podejmowaniu tych decyzji dotyczących tych najlepszych form kształcenia dla dziecka w danym momencie jego życia.

Zatem tak. Kampania świadomościowa przeprowadzona – taka duża kampania poświęcona właśnie promowaniu takiego rozumienia edukacji włączającej, z organizacją wydarzeń, takich jak: konferencje, debata, która była dostępna online, z przygotowaniem różnych artykułów, w tym specjalnego dodatku do „Rzeczpospolitej”, który był poświęcony w całości edukacji włączającej.

Dalej, działania poświęcone przygotowaniu kadry, bo przygotowanie kadry, oczywiście, zostało uznane za, i też jest wskazywane w wielu pracach naukowych jako kluczowe dla powodzenia wdrażania tych założeń edukacji włączającej, czyli takiej, która stwarza dostępne warunki, dostępne materiały, metody kształcenia, uwzględnia to zróżnicowanie potrzeb w procesie nauczania. To jest kluczowe dla powodzenia tego celu. Tak więc zostały przygotowane w ministerstwie założenia do przeprowadzenia ogólnopolskich szkoleń w zakresie edukacji włączającej dla około 30 tys. kadry. Te szkolenia były prowadzone w 16 województwach przez podmioty wyłonione w konkursie, ale bazujące na modelu szkolenia i doradztwa przygotowanym w projekcie pozakonkursowym w Ośrodku Rozwoju Edukacji. To był też okres pandemii, więc też, jak państwo wiecie, były utrudnienia, więc wiele z tych szkoleń czy tych form działań musiało się przenieść online; potem, jak już była możliwość uruchamiania też spotkań i szkoleń stacjonarnych, to również w takich formach były one realizowane – i te szkolenia zostały przeprowadzone.

Dodatkowo też zostały uruchomione studia podyplomowe, bezpłatne dla uczestników, na kierunkach, które umożliwiały doskonalenie swoich wiedzy, umiejętności przez pracujących już nauczycieli w pracy ze zróżnicowanym zespołem klasowym, w zakresie

wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka i wsparcia rodziny, doradztwa rodziny, wspomaganie komunikacji językowej. W drugiej edycji, która została uruchomiona w 2022 r., dodano jeszcze dwa kierunki – takie, które umożliwiły zdobycie kwalifikacji do zajmowania stanowiska nauczyciela pedagoga specjalnego i nauczyciela psychologa. W tym roku już udało się uruchomić także jeszcze jeden kierunek, też w odpowiedzi na potrzeby środowiska osób, które wspierają osoby głuche i samych zainteresowanych, osób głuchych, czyli polski język migowy dla nauczycieli. Przygotowujemy też taką ofertę w zakresie trzeciej edycji tych studiów podyplomowych.

Uruchomiliśmy także we współpracy z UNICEF, z organizacją międzynarodową wspierającą dzieci, program szkoleniowy dla nauczycieli specjalistów, którzy w szkołach już pracują pod tytułem „Szkoła dostępna dla wszystkich”. I tam nauczyciele przygotowani są właśnie do pracy w tym modelu biopsychospołecznym, do współpracy z innymi nauczycielami, z przedstawicielami poradni psychologiczno-pedagogicznych.

Zostało też podjętych wiele działań właśnie poświęconych temu, żeby rozwijać te zasoby dla edukacji włączającej, czyli poradniki metodyczne, broszury informacyjne, które też z jednej strony zamieszczano na Zintegrowanej Platformie Edukacyjnej, z drugiej, na stronie internetowej tej kampanii „Edukacja w zasięgu ręki”. Też takie informacje o dostępnych materiałach wysyłaliśmy za pośrednictwem Systemu Informacji Oświatowej do dyrektorów szkół za pośrednictwem kuratoriów oświaty.

Udało się także przygotować przepisy prawa, które wprowadziły z dniem 1 września 2022 r. standardy zatrudniania nauczycieli specjalistów w ogólnodostępnych przedszkolach i szkołach oraz zespołach tych przedszkoli i szkół. Jak państwo wiecie, dwa etapy wdrażania – tutaj też jest więcej informacji na temat tego, jak to wygląda liczbowo w tej chwili. Mamy taką sytuację, że z około 22 tys. etatów takich nauczycieli specjalistów, którzy byli zatrudnieni w 2021 r., mamy już 47 tys. Oczywiście, można powiedzieć, że wciąż za mało, ale to jednak jest bardzo znacząca różnica. Ten drugi etap wdrażania standardów o tej wartości docelowej rozpocznie się z dniem 1 września tego roku, i docelowo zakładaliśmy, że tych etatów specjalistów będzie 51 tys.

Tu, jeżeli chodzi o te zasoby do edukacji włączającej, to oczywiście kluczowy też jest dostęp do podręczników, które uwzględniają te trudności w dostępie do informacji u dzieci z różnymi potrzebami, więc od lat prowadzone są przez ministerstwo działania związane z adaptacjami podręczników dla dzieci niewidomych, słabowidzących, dla dzieci niesłyszących, z autyzmem, z trudnościami w uczeniu się. Zatem tu jest wiele dostępnych i podręczników, i materiałów edukacyjnych i ćwiczeniowych, czy w systemie Braille’a, w druku powiększonym, w polskim języku migowym, z piktogramami PCS. Tutaj naprawdę ta baza jest systematycznie rozwijana.

Natomiast też taką dużą nowością, którą wprowadziliśmy kilka lat temu, jest tekst łatwy do czytania i zrozumienia. Również na zlecenie ministerstwa powstała instrukcja tworzenia takich materiałów edukacyjnych i ćwiczeniowych w języku łatwym do czytania i zrozumienia. Jak państwo wiecie, ten tekst, te zasady były tworzone przede wszystkim z myślą o osobach z niepełnosprawnością intelektualną, ale znakomicie się sprawdzają także w przypadku takich uczniów, którzy albo mają mniejszą znajomość języka polskiego, albo, na przykład z powodu specyficznych zaburzeń w uczeniu się, mogą mieć te kłopoty z czytaniem bardziej skomplikowanych tekstów. Te materiały w języku łatwym do czytania i zrozumienia są też umieszczone na Zintegrowanej Platformie Edukacyjnej. My też zaplanowaliśmy poszerzenie tej bazy danych dotyczących materiałów, e-materiałów w projekcie, który będzie realizowany w tej perspektywie finansowania ze środków Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o zasoby, to jeszcze też ważnym elementem są narzędzia do oceny potrzeb rozwojowych i edukacyjnych dzieci. Zostały przygotowane i narzędzia do badań przesiewowych, i narzędzia diagnostyczne dla specjalistów. Udało nam się także przygotować takie narzędzia, które wspierają nauczycieli, którzy pracują z dziećmi, w takiej codziennej pracy – do tego, żeby lepiej na podstawie swoich wiedzy i doświadczeń, obserwacji uczniów rozumieć, na czym polega problem w uczeniu się, w funkcjonowaniu dziecka, i wspólnie szukać rozwiązań, wspólnie właśnie z tymi nauczycielami specjalistami, którzy w tych szkołach się znaleźli, którzy też rozwijają swoje kompetencje.

Te narzędzia do badań, szkolenia, przygotowanie kadry są przygotowywane właśnie w oparciu o wdrażanie modelu biopsychospołecznego. Czyli nie jest to myślenie oparte na modelu medycznym, czyli naprawiania dziecka, tylko o na myśleniu o tym, w jaki sposób likwidować bariery w funkcjonowaniu uczniów, które się znajdują w środowisku, w którym dziecko się uczy i wychowuje, i w jaki sposób w związku z tym też wspierać te działania w różny sposób – nie tylko poprzez indywidualne czy grupowe zajęcia terapeutyczne, ale także w takiej codziennej pracy. Czyli to jest kontynuacja tych działań, które już od lat ministerstwo też promowało, i też w tym obszarze prowadzone były działania.

Zostały także przygotowane założenia zmian legislacyjnych. Takie najważniejsze obszary, to jest taka propozycja modelu oceny identyfikacji potrzeb, planowania na tej podstawie wsparcia, monitorowania tego, jak to wsparcie wpływa na funkcjonowanie dziecka. I ten cały proces, od identyfikacji aż po ewaluację tego wsparcia, został tutaj określony. To były prace eksperckie, były konsultacje społeczne. Początkowo nazywany był diagnozą funkcjonalną, a ostatecznie nazwano go oceną funkcjonalną – właśnie też po to, żeby podkreślić, że ten model to nie jest model oparty na tym medycznym podejściu, z czym się kojarzy diagnoza, i też w tym procesie biorą udział nauczyciele, którzy nie prowadzą żadnych działań w postaci testów psychometrycznych, tylko włączają się ze swoją informacją na temat tych obserwacji z funkcjonowania ucznia w procesie uczenia się.

I z tym wiążą się także takie prace, żeby przydzielać wsparcie w oparciu o wyniki tej oceny funkcjonalnej – czyli wsparcie rozumieć nie tylko jako pomoc indywidualną dla dziecka, ale także różne działania skierowane do jego środowiska – i w związku z tym też przygotować takie propozycje do konsultacji, do uzgodnień, rozwiązania finansowania tego wsparcia. Celem jest to, żeby objąć nim wszystkie dzieci – także te, które oczekują na diagnozę lekarską, oczekują na diagnozę medyczną, ale też takie, które tej diagnozy nie muszą mieć i ich problemy nie wynikają z problemów zdrowotnych, ale jeżeli potrzebują tego wsparcia, żeby mogły je uzyskać, jak również odpowiednie mechanizmy finansowania, żeby to wsparcie było udzielone jak najszybciej.

Drugi obszar to wczesne wspomaganie rozwoju dziecka, z takim zwiększonym komponentem wsparcia rodziny i też z takim ukierunkowaniem bieżącej pracy opiekunów dzieci, nauczycieli wychowania przedszkolnego, z konkretnymi wskazówkami, które mają właśnie wynikać z tych wypracowanych narzędzi, które zostały przygotowane.

Kolejny obszar, też wynikający z rekomendacji przygotowanych w projekcie, o którym państwu mówiłam na wstępie, to jest przygotowanie modelu nowej roli placówek specjalnych. Model został przygotowany w ramach projektu pozakonkursowego przez ekspertów Ośrodka Rozwoju Edukacji, potem sprawdzony w pilotażu. Powstały 23 takie centra. Sprawdził się, pomimo początkowych obaw obu środowisk – i placówek specjalnych, i szkół ogólnodostępnych, jak to będzie. Okazało się, że została stworzona platforma do wymiany doświadczeń współpracy i jakby obie strony z tej współpracy skorzystały. Ale najważniejsze, że najbardziej skorzystały dzieci – nauczyciele szkół ogólnodostępnych poszerzyli swoją wiedzę na temat tego, jak dostrzegać pewne bariery, jakie metody pracy wykorzystywać, które sprawdziły się w szkolnictwie specjalnym; a z kolei nauczyciele szkolnictwa specjalnego wskazują, że też spojrzeli na to, jak pracować z grupą uczniów, którzy w szkołach specjalnych też są zróżnicowani pod względem potrzeb edukacyjnych.

Uruchomiliśmy także działania, które są związane ze wspieraniem procesów przejścia uczniów z systemu oświaty do wejścia na rynek pracy, do rozpoczęcia nauki na etapie wyższym. To był też postulat, który wynikał z rekomendacji wpływających od dyrektorów szkół, od rodziców, że tutaj jest ten problem, szczególnie duży w przypadku uczniów z niepełnosprawnościami. Część uczniów na przykład nie kontynuuje kształcenia albo nie może się odnaleźć na rynku zawodowym. I te działania związane z oceną potrzeb, przede wszystkim pod kątem zasobów, jakie ma, a nie tylko ograniczeń, są realizowane w projekcie „Kariera bez barier” przez Instytut Badań Edukacyjnych. To działanie jest finansowane z programu „Za życiem”.

Również z tego programu „Za życiem” były realizowane działania w obszarze wczesnego wspomagania... znaczy są nadal, bo w 320 powiatach funkcjonują wiodące ośrodki koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńcze. Te ośrodki też uzupełniają tę ofertę w zakresie wczesnego wspomagania rozwoju dziecka. Natomiast mamy też takie poczucie,

że ważne jest wykorzystanie tych doświadczeń ośrodków, ale po to, żeby stworzyć te rozwiązania już systemowe, żeby one też dotyczyły wszystkich powiatów – bo 320 to nie 380 powiatów, które są, czyli jest wciąż jeszcze 60 powiatów, które nie skorzystały z tej możliwości utworzenia takich ośrodków.

Zatem wiele działań w ramach tego projektu „Kariera bez barier” opisanych tutaj szczegółowo.

Ważny bardzo element tych nowych rozwiązań, nad którymi pracujemy, i też postulat zgłaszany w związku z problemami w zakresie zdrowia psychicznego dzieci, młodzieży to jest potrzeba współpracy międzysektorowej. Takie działanie też zostało zaplanowane, zresztą wiele z tych działań wynika po prostu ze strategii na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

Natomiast projekt innowacyjno-wdrożeniowy został zrealizowany na zlecenie ministerstwa przez pięć uczelni. Koordynatorem tych działań był Uniwersytet Śląski w Katowicach. Ten projekt zakończył się 30 kwietnia, więc niedawno. Była taka konferencja podsumowująca w Katowicach, gdzie wspólnie też z innymi resortami zastanawiamy się, jak te rezultaty bardzo pozytywnie przeprowadzonego pilotażu, z bardzo dobrymi rekomendacjami... W 36 powiatach w Polsce państwo testowali model takiej współpracy międzysektorowej, z instytucją koordynującą, z zadaniami powiatów w zakresie identyfikacji zasobów. Były w ramach tego projektu także przeprowadzone walidacje właśnie tych narzędzi, o których mówiłam państwu, czyli do przesiewowej oceny rozwoju dzieci w wieku od zera do siedmiu lat. Tutaj ponad 20 tys. dzieci zostało zbadane tymi narzędziami. I okazało się, że właśnie, jeżeli uda nam się wprowadzić systemowo te rozwiązania, to system ma szansę wyłapać problemy i wesprzeć w rozwoju te dzieci, które obecnie nie kwalifikowałyby się do objęcia wczesnym wspomaganie rozwoju, bo nie są niepełnosprawne, natomiast te zaburzenia rozwoju można było zniwelować w trakcie bieżącej pracy poprzez zmianę sposobu wykonywania czynności opiekuńczych, pracę z dzieckiem.

Już mówiłam państwu o pilotażu specjalistycznych centrów.

Został też przeprowadzony pilotaż oceny funkcjonalnej, czyli tego rozwiązania. Te działania były prowadzone w kilku projektach, pod różnym ujęciem, bo chodziło też o to, żeby spojrzeć na te rozwiązania z różnych punktów widzenia – i poradni psychologiczno-pedagogicznej, i tej współpracy międzysektorowej.

Teraz te rezultaty wszystkich pilotaży są ustalane przez Instytut Badań Edukacyjnych w projekcie, który nazywamy parasolowym – „Wspieranie dostępności edukacji”. W związku z tym też zostanie stworzony taki zintegrowany model uwzględniający już te doświadczenia z pilotaży. Ale generalnie te pilotaże potwierdzają zasadność tych działań, dają wskazówki, takie wytyczne dotyczące właśnie stworzenia takiej mapy wdrażania zmian w tym obszarze.

Może już na ten moment zakończę i oddam głos pani minister. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MEN Izabela Ziętka:

To ja jeszcze krótko dopowiem, że rzeczywiście wiele tych projektów i wiele pilotaży zostało w ministerstwie przeprowadzonych. Niestety myślę, że największy mankament, że nie zostały one doprowadzone do końca. Czyli tak naprawdę nie ma rozwiązań prawnych, legislacyjnych, aby mogły one w jakikolwiek sposób funkcjonować w rzeczywistości.

Natomiast chcę też jeszcze bardzo wyraźnie podkreślić, że my w tej chwili w kierownictwie bardzo mocno rozmawiamy o koncepcji edukacji włączającej, która nie jest dla nas ideologią. Chcę to bardzo mocno podkreślić. To nie jest ideologia. Edukacja włączająca to rzeczywistość. Ponieważ, szanowni państwo, w tej chwili mamy więcej dzieci z orzeczeniami w szkołach ogólnodostępnych niż w szkołach specjalnych, i to jest odpowiedź na konkretne potrzeby konkretnego dziecka – konkretnego dziecka, które ma problem natury społecznej, gdzie występują zaburzenia psychiczne, niepełnosprawność intelektualna lekkiego stopnia. Wiele tych dzieci znajduje się w szkołach ogólnodostępnych. I ta edukacja włączająca ma być rozwiązaniem i dla nauczyciela, i dla ucznia, i dla rodzica, tak żeby to dziecko mogło chodzić do szkoły najbliższej jego miejsca zamieszkania. Myślę, że to jest niezwykle istotne, żeby zwłaszcza te małe dzieci, przedszkolne dzieci, nie musiały pół dnia dojeżdżać do placówki przedszkolnej, która znajduje się 50 km

od miejsca zamieszkania, ale żeby placówka przedszkolna, która znajduje się na terenie gminy, spełniła oczekiwania rodziców i wywiązała się z nich.

Myślę, że to, co niezwykle ważne też dla mnie, to projekt, który rozpoczęliśmy w lutym – projekt przygotowania wsparcia dla poradni psychologiczno-pedagogicznych. Chcemy, żeby poradnie psychologiczno-pedagogiczne stały się wiodącymi, koordynującymi jednostkami w powiecie. Natomiast nie chcemy tego robić bez nich i właściwie cały marzec i kwiecień spotykaliśmy się z poradniami, słuchaliśmy tego, o czym one do nas mówią, słuchaliśmy ich problemów, z czym się mierzą. A z czym się mierzą, widzimy to w danych SIO [Systemu Informacji Oświatowej]. Tak jak powiedziałam, liczba orzeczeń wzrasta, i to naprawdę dzieje się lawinowo. W tej chwili oczekiwanie na orzeczenie w poradni, które powinno być wydane w ciągu 30 dni zgodnie z przepisami prawa, naprawdę czasami trwa to kilka miesięcy. Już nie mówiąc o tym, jak długo dzieci czekają na wizytę u specjalisty.

Dlatego jest dla nas niezwykle ważne, żeby tutaj rozmawiać z poradniami i żeby wesprzeć je na tyle, żeby mogły tę pomoc oferować realnie. Ponieważ poradnie to jednostki specjalistyczne – tam są rzeczywiście specjaliści, którzy powinni diagnozować naprawdę już takie problemy, z którymi szkoła sobie nie jest w stanie poradzić. Natomiast w tej chwili różnie się z tym dzieje.

My też myślimy o tym, żeby poradnie były jednostkami, które będą zapewniać szkołom superwizje, ale takie jednostki to też szkoły specjalne, w których chcemy, by istniały te SCWEW, czyli te specjalistyczne centra edukacji włączającej, ponieważ wydaje nam się, że nikt nie ma większej wiedzy o dzieciach, jak nauczyciele szkół specjalnych.

I tutaj też chcę bardzo mocno podkreślić: edukacja włączająca nie jest po to, żeby zamknąć szkoły specjalne i żeby szkołę specjalną przekształcić w SCWEW, i żeby ona była tylko placówką doradztwa. Nie – my naprawdę znamy też doskonale specyfikę pracy z dziećmi i rozumiemy, że niektóre dzieci potrzebują tak głębokiej indywidualizacji, że im najlepiej będzie funkcjonować właśnie w szkole specjalnej. Zatem chcemy, żeby rodzic i dziecko mieli rzeczywiście wybór. Myślę, że to jest niezwykle ważne.

Żeby nie przedłużać, myślę, że może odpowiem na pytania, bo pewnie się narodzą i pewnie będzie łatwiej. Tak że czekamy na pytania i myślę, że tutaj jeszcze wiele rzeczy się wyjaśni.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo, pani minister.

Otwieram dyskusję. Jako pierwsza zabierze głos pani przewodnicząca Ewa Szymanowska. Przygotuje się pani Machałek.

Poseł Ewa Szymanowska (Polska2050-TD):

Mam pytanie do państwa: w jakim kierunku ministerstwo chce zmierzać, jeżeli chodzi o edukację włączającą? Jakie są plany na to, żeby rozwiązać sytuację, która ma już miejsce? To znaczy, rok rocznie rośnie liczba orzeczeń o różnych problemach dzieci w nauce – i w jaki sposób państwo tutaj planujecie zadbać o to, żeby nie narastał ten problem, tylko żeby on jednak zmierzał ku temu, żeby szybciej można było wesprzeć dziecko i rodzica? Oraz – co jest największym wyzwaniem w pracy z grupą neuroróżnorodną?

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł Marzena Machałek. Przygotuje się pani poseł Kinga Gajewska.

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, szanowni państwo tutaj zgromadzeni – dużo gości zainteresowanych bardzo tematem i widzę, też specjalistów, którzy współpracują z dziećmi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Rzeczywiście, ta informacja przekazana dzisiaj przez panią dyrektor Neroj była bardzo szczegółowa i być może, jakby, nie pokazała wszystkich kierunków, w jakich zmierzała dotychczasowa praca jeszcze pod moim kierunkiem. Ale pewnie poczekałabym na same pytania, gdyby nie stwierdzenia aktualnej pani ministrowi, która ma pół departamentu z trzech, które ja prowadziłam. Chyba nie odpowiadałabym, gdyby nie to, że powiedziano, że nie są przygotowane rozwiązania.

Właśnie są przygotowane rozwiązania i to wszystko, co państwo otrzymali, to otrzymaliście tak naprawdę na tacy, łącznie z pilotażami w toku. A sprawa jest trudna, a sprawa jest kontrowersyjna, a sprawa budzi emocje, dlatego nie jest prosta do przeprowadzenia. I dlatego z taką pieczołowitością wprowadzaliśmy pilotaże i przeprowadzaliśmy konsultacje, bo opinie są bardzo różne, bo te rozwiązania wzbudzają różne emocje. Dla nas bardzo ważną sprawą było też przygotowanie odpowiedniej informacji, o co tak naprawdę w tym wszystkim chodzi, o co walczymy i czym jest to włączenie – że włączenie ma prowadzić do tego, by dziecko jako człowiek dorosły jak najlepiej według swoich możliwości mogło funkcjonować w życiu społecznym, zawodowym. Jeśli to jest tylko możliwe – stworzenie takich warunków.

I to, co jest bardzo istotne – pani to bardzo syntetycznie przedstawiła – to jest to pierwsze wczesne wspomaganie. Mądre wczesne wspomaganie, które dobrze skierowane i dobrze zapewnione, może zmienić historię dziecka. Później, lepsza, szybsza diagnoza potrzeb dziecka już od przedszkola i mądre kierowanie środków oraz dobra, mądra współpraca specjalistów między szkołami specjalnymi i ogólnodostępnymi – w sytuacji, kiedy wiemy, że 20% dzieci w wieku przedszkolnym ma zaburzenia rozwojowe, a 69%... nie wiem, czy teraz się coś zmieniło, i to jest pytanie: czy zmienił się odsetek dzieci z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego w szkołach ogólnodostępnych? I to są fakty. I nauczyciele są z tym wyzwaniem, rodzice w tych placówkach – i trzeba dać narzędzia i dać lepsze wsparcie.

I to, co byłoby najważniejsze – żeby nie czekać już na, nie wiadomo jakie rozwiązania, tylko już dzisiaj zapewnić tych specjalistów w szkołach, przedszkolach ogólnodostępnych. I zwiększenie – jak widzę już i cieszę się z tego – o 150% liczby tych specjalistów w ciągu półtora roku, i zapewnienie na to środków finansowych – bo standardy określały też środki finansowe, które za tym idą, czyli to jest około 3 miliardów dodatkowych w ciągu roku na tych specjalistów – spowodowały, że szkoła, jeżeli o to zadbała i miała dostępność tych specjalistów, już ma i przedszkole w swojej placówce i może w zespołach specjalistycznych przygotowywać wsparcie dla dzieci, które nie wymagają specjalistycznej diagnozy w poradni.

I to, co jest najważniejsze, to jest wsparcie też poradni, także w sposób informatyczny. Jestem ciekawa, na jakim poziomie już system informatyczny ma wspierać diagnozę funkcjonalną w poradniach i w jakim kierunku jesteście.

I teraz można powiedzieć, że od grudnia minęło sporo czasu, te pilotaże się zakończyły – na jakim etapie jest przygotowanie tych rozwiązań legislacyjnych – znaczy, szlifowanie ich, bo one były przygotowane – które przede wszystkim mają lepiej kierować tę pomoc do szkoły, do dziecka i spowodować, by dziecko otoczyć opieką?

Narosło, oczywiście, wokół tego dużo takich obaw, że chcemy likwidować szkoły specjalne. Nie, nie chcemy – wiemy doskonale, że szkoły specjalne są potrzebne. Ale też wiemy, że coraz więcej dzieci neuroróżnorodnych, z różnymi zaburzeniami jest w szkołach ogólnodostępnych i bez odpowiedniego przygotowania, narzędzi, specjalistów ten proces będzie trudny do tego, by zapewnić odpowiednio dla wszystkich skuteczną edukację i wychowanie.

Jestem ciekawa, co dalej. Jestem ciekawa, co z projektem SCWEW. Wiem, że pieniądze były przygotowane na kilkaset SCWEW, więc czy ten projekt będzie dalej, czyli specjalistyczne centra wspierania edukacji włączającej? Co z tymi dalszymi działaniami?

Ponieważ to, co było zrobione, to ja już niejednokrotnie państwu prezentowałam. Na pewno warto jest podyskutować. Na pewno byłyby ciekawe efekty pilotażu, bo to byłoby bardzo ciekawe, co się sprawdziło z tych przygotowanych rozwiązań, a co należy poprawić. Ponieważ zostały przygotowane rozwiązania, w 36 powiatach przepilotowane, i warto powiedzieć, co się sprawdzi i na co samorzady, szkoły, nauczyciele byli gotowi, a co trzeba w tym wszystkim poprawić. I warto wyjść już z jakąś ofertą, prawda?

Ponieważ myślę, że każdy, kto dzisiaj słuchał tego ogromu pracy, która została wykonana... A to jest tylko czubek góry lodowej, żeby w ogóle nie zagmatwać tego wszystkiego w przekazie. Mogę tylko powiedzieć, że to naprawdę jest wielka praca, łącznie ze studiami. Cieszę się, że jest kolejna edycja, też się cieszę ze studiów podyplomowych.

Natomiast pytanie: co dalej? W jakim kierunku idziemy? – bo to będzie na pewno wzbudzać emocje.

To na pewno będzie wzbudzać emocje – one będą niezależnie od barw politycznych, tylko od sytuacji, od doświadczeń osobistych w klasie, od spraw zawodowych. Wiemy, że to narusza pewną zastaną sytuację w poradniach, daje troszkę inne zadania szkołom specjalnym, jest to wyzwanie dla nauczycieli uczących w szkołach – więc to wzbudza niepokój. I dlatego mądre, spokojne... Dlatego staraliśmy się tego nie przeprowadzać bardzo szybko, tylko spokojnie pilotując, diagnozując sytuację i, przede wszystkim, wprowadzając już pewne rozwiązania, tak bardzo stopniowo, łącznie ze specjalistami w szkołach ogólnodostępnych. Pierwszy raz, tak naprawdę, w przedszkolach jest subwencja na specjalistów. Tam był największy problem, bo uważaliśmy, że trzeba jak najszybciej ze specjalistą, szczególnie z logopedą czy z innym, trafić do przedszkoli.

Dlatego jestem ciekawa, co dalej będzie się działo i jakie są państwa plany, by te rozwiązania, które właśnie w tym pilotażu były przeprowadzone... – co będziecie państwo dalej realizować? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Pani poseł Kinga Gajewska. Przygotuje się pan poseł Adrian Witczak.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję pani minister za tę deklarację, że edukacja włączająca nie jest jakąś utopią. I muszę się praktycznie w całości zgodzić z była panią minister Machałek i powiedzieć, że zrobiliście faktycznie całkiem sporo, co widać.

Mówiła pani o tym, że to jest niezwykle emocjonujący temat, że konieczna jest edukacja, konieczne jest rozmasowywanie tego tematu – to chcę zapytać: dlaczego państwo – już teraz jesteśmy po wyborach – zgadzaliście się na to, żeby pani kurator oświaty w taki skandaliczny sposób obrażała osoby, które uczą się w takich klasach, które są z niepełnosprawnościami? I tutaj już nawet nie chcę w całości cytować, ale mówienie, że to jest „lewacka ideologia”, że „edukacja włączająca szkodzi wszystkim dzieciom”, że równe traktowanie wszystkich to właśnie „lewacka utopia, a w szkole emanacją tego jest edukacja włączająca”. Mieliście państwo mnóstwo narzędzi i zrobiliście dużo – i taką piękną rzecz sprowadziliście do braku jakiegokolwiek reakcji na takie słowa. Zatem jest w tym momencie przestrzeń na to, żeby przeprosić, na to, żeby powiedzieć, że zrobiliście błąd. Mam nadzieję, że nowe kierownictwo ministerstwa nigdy nie dopuści do tego, żeby jakkolwiek osoba piastująca tak wysokie stanowiska pozwalała sobie na tego typu sugestie.

Moje pytania dotyczą... I tutaj też pragnę pochwalić, że rzeczywiście wzrost o 143% etatów nauczycieli specjalistów w przedszkolach i szkołach ogólnodostępnych jest imponujący, jednak...

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

Dziękuję.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

...jednak Fundacja GrowSPACE... Już nie chcę rozwlekać przeszłości, natomiast Fundacja GrowSPACE zinwentaryzowała wszystkie powiaty – szkoły, w których sprawdzali dostępność właśnie do nauczycieli specjalistów, do psychologów, do pedagogów. I chciałabym spytać: czy w tym momencie państwo monitorujecie, czy macie jakieś narzędzia w SIO dotyczące tego, czy w jakichś regionach brakuje takich specjalistów? Ponieważ jak ogólny kształt – wzrost o 140%, mamy 47 tys. takich nauczycieli – jest duży, to jednak, kiedy patrzymy na poszczególne regiony, to fundacja mówiła o tym, że na Podkarpaciu było 40% szkół, w których nie było ani jednego takiego specjalisty. Zatem jeżeli nie, to bardzo prosiłabym, żeby jednak spróbować jakoś sprawdzać konkretnie w danych miejscowościach, jak ta sytuacja wygląda.

Druga rzecz to jest: czy mogłabym prosić... Również w myśl wypowiedzi pani poseł Machałek, chciałabym dowiedzieć się więcej o tym pilotażu wdrażania zintegrowanego

modelu wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka i wsparcia rodziny – tego WWRD. Ponieważ, jeżeli była konferencja, rozumiem, kilka dni temu w Katowicach...

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

W połowie kwietnia.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

...w połowie kwietnia, to też chcielibyśmy usłyszeć, jakie są konkretne plany legislacyjne, bo rzeczywiście faktycznie widać, że nie ma na co czekać.

Kolejna rzecz to jest kwestia studiów podyplomowych. W pierwszej edycji ukończyły te studia 1083 osoby, a ich koszt wynosił prawie 5 milionów – 4 mln 600 tys. Natomiast kiedy patrzemy na drugą edycję, to liczba zakończonych...

Pani poseł tak? Słuchałam pani i chwaliłam...

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

Przepraszam, z posłem Dolatą rozmawiałam.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

O nie, z panem posłem Dolatą – no tak.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Bardzo proszę...

Poseł Kinga Gajewska (KO):

...a druga edycja, jak widzimy – planowany koszt tej edycji to 11 mln 900 tys. Zatem z jednej strony 5 milionów; tutaj łącznie prawie 12 milionów, a liczba absolwentów planowana to 1600, a tam było 1080 – więc to jest taki nieproporcjonalny wzrost tych kosztów. Z czego to wynika?

I jeszcze ostatnia rzecz. Mam nadzieję i chciałabym też usłyszeć tę deklarację, że pomimo rozwijania edukacji włączającej szkolnictwo specjalne nie będzie, jakby, rzućmy na jakiś dalszy plan. I tutaj mam prośbę od rodziców, którzy... ja też, oczywiście, sformułuję to na piśmie i będę prosiła o odpowiedź. Mianowicie, chodzi o rozporządzenie ministra edukacji z 2019 r. w sprawie szczegółowej organizacji publicznych szkół i przedszkoli, a dotyczy to zakresu łączenia klas na różnym poziomie edukacyjnym. I tak jak w niektórych szkołach niektóre klasy faktycznie można łączyć, to rodzice wskazują na to, że o ile młodzież z orzeczeniem o niepełnosprawności ruchowej w większości przypadków dobrze funkcjonuje w tych klasach, o tyle łączenie klas dla nich ma bardzo, bardzo negatywny wpływ. Wpływało do państwa... wcześniejszego państwa, wiele pism...

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

Wcześniejszego rządu.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

To prawda.

...w tym kontekście, więc proszę się pochylić nad tym rozporządzeniem. Prośba jest taka, aby w klasach, dokładnie: IV liceum i V technikum... może uda się już w tym roku to zrobić, żeby wprowadzić zmiany, aby w tych klasach, czyli ostatnich de facto, jednak nie łączyć klas. Samorządy starają się znaleźć jakieś dodatkowe finansowania i właśnie często szukają tej przestrzeni w takich ośrodkach, w takich szkołach, więc zablokowanie tego z poziomu rozporządzenia byłoby mile widziane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję pani poseł. Pan poseł Adrian Witczak. Przygotuje się pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Adrian Witczak (KO):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja nie będę zmieniał narracji – rozpocznę od podziękowania byłej pani minister Machałek za działania, które podejmowała w zakresie edukacji włączającej wraz z panią dyrektorką Neroj, bo tych działań było bardzo dużo.

Jednak warto powiedzieć, że bywało tak, że często po tych dobrych działaniach za chwilę pojawiał się pan minister Czarnek i wywraçał to do góry nogami, więc prace,

które trwały w ministerstwie, były bardzo mocno bojkotowane. Nie było spójności. Ponieważ chciałem zwrócić uwagę, że działania wdrożeniowe, czyli te programy pilotażowe, które się odbywały, odbywały się na podstawie opracowania z 2019 r. To był „Model Edukacji dla wszystkich” – ustawa o wsparciu dzieci, uczniów i rodzin. Na tej podstawie również zostały przygotowane programy szkolenia dla kadry edukacji włączającej, które były prowadzone w wielu województwach. Natomiast co się wydarzyło? Wtedy, kiedy te szkolenia ruszały, to w dziwnych okolicznościach projekt tej ustawy zniknął ze stron internetowych – a to miała być podstawa tych szkoleń. I te założenia zniknęły ze stron internetowych.

Szkolenia miały charakter bardzo ogólny, a nie taki, jakie one miały być; bo to miały być szkolenia, które już mówiły o rozwiązaniach legislacyjnych – tak to było zaplanowane. Potem pojawił się oczywiście problem, dlatego że ten program dotyczący szkoleń z zakresu edukacji włączającej był tak przygotowany, że był problem z naborem. Doskonale pani dyrektor Neroj wie, bo robiła wszystko, żeby to się udało. Jednak udało się to bardzo słabo. Ponieważ jakbyśmy teraz przeanalizowali, jak te nabory były prowadzone, w jaki sposób te szkolenia online się odbywały, to w nielicznych województwach tylko miały one realnie sens, bo rzeczywiście były prowadzone w sposób stacjonarny. Dokonałem takiej analizy tych szkoleń w kilku województwach, chętnie się tym podzielę również z panią minister.

Szanowni państwo, trzeba powiedzieć jasno: o edukacji włączającej mówimy od wielu, wielu lat, ale nikt tym się na serio nie zajął.

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

Nieprawda.

Poseł Adrian Witczak (KO):

Pani minister mówi, że nieprawda, i rzeczywiście ma pani rację, bo pani się tym zajmowała i bardzo doceniam to, co pani robiła. Oglądałem wszystkie te działania i muszę powiedzieć, że chyba nawet nie miałbym się do czego doczepić. I mówię to całkowicie szczerze.

Natomiast jeżeli spojrzymy, w jaki sposób te działania były bojkotowane i jak nie było współpracy z byłym ministrem edukacji, który uważał edukację włączającą za ideologię, to spowodowało to, że jesteśmy w punkcie wyjścia – bo dzisiaj mówimy o przygotowaniu rozwiązań legislacyjnych, które były przygotowane i do nich były przygotowane działania, prawda? Tutaj spoglądam na panią dyrektor Neroj, która od samego początku to prowadzi.

Stąd moje pytanie do pani minister: czy w tym stanie rzeczy możemy wykorzystać te projekty i te działania pilotażowe w taki sposób, żeby te rozwiązania legislacyjne udoskonalić – bo już wiemy, że one nie były poprowadzone tak, jak miały być poprowadzone pierwotnie. Natomiast czy jesteśmy w stanie to wykorzystać?

Chciałbym też zwrócić uwagę na funkcjonowanie czy to właśnie modelu dostępnej szkoły, czy funkcjonowanie specjalistycznych centrów wspierania edukacji włączającej, których rola zmieniała się w zależności od potrzeby. Teraz te specjalistyczne centra nie sprawują takiego wsparcia, jakie miały, bo nie ma rozwiązań legislacyjnych, więc one są, bo są.

Druga sprawa. W jaki sposób byłby wdrażany ten pilotaż asystenta ucznia? – bo również tutaj potrzebne są rozwiązania legislacyjne. Ja sam w kilku jednostkach to obserwowałem, bo pojawiły się środki i widziałem, jak to funkcjonuje. I powiem szczerze, że pomysł asystenta ucznia w szkołach jest bardzo dobrym rozwiązaniem. Lecz należy, po prostu, zobaczyć, jak w jaki sposób to legislacyjnie wprowadzić.

I kolejne pytanie. Mówiliśmy tutaj, i pani minister powiedziała bardzo dużo, o ocenie funkcjonalnej. Ona pojawiła się w pierwotnym założeniu rozwiązań legislacyjnych, które mówiły o tym, że ocena funkcjonalna będzie wykonywana w środowisku ucznia, czyli w szkole, przez zespół nauczycieli, ze wsparciem kadry specjalistów – tej, która została dodatkowo zatrudniona w szkole – i na tej podstawie będą pojawiały się środki w szkole. Czyli, że środki będą szły za uczniem nie na podstawie diagnozy medycznej, czyli orzeczenia, tylko na podstawie oceny funkcjonalnej. Czy w tym kierunku będzie to zmierzano, tak jak były te założenia wstępne? – bo w mojej ocenie to bardzo mocno wspiera-

łoby uczniów. Ponieważ, szanowni państwo, dzisiaj, jeśli chodzi o rozwiązania finansowe, uczeń ze spektrum autyzmu otrzyma finansowanie na określonym poziomie; nie zawsze potrzebuje takiego wsparcia. Natomiast, na przykład, dzieci z głęboką depresją, gdzie dobrze byłoby zorganizować dodatkowe wsparcie – tam po prostu na to środków nie ma, a nie zawsze samorządy chcą dokładać. Zatem, jakby rzeczywiście to finansowanie szło za funkcjonowaniem, czyli za oceną funkcjonalną, to bardzo mocno by to również wsparło i dało możliwości, może nawet bym to tak nazwał, dla szkół.

Mam jeszcze jedno pytanie, ja jeszcze tylko dosłownie 30 sekund. Ponieważ na slajdach ministerstwa na takiej dużej konferencji ministerstwa, która była bardzo dobrze przygotowana, pojawiały się trzy instrumenty finansowania. Pierwszy instrument to byli właśnie specjaliści w przedszkolach i szkołach, potem były godziny na wsparcie w szkołach. To był pierwszy instrument. Drugi instrument to były dodatkowe godziny zajęć i dodatkowa kadra. Trzeci instrument to były dotacje na dostosowanie miejsca nauki dla dzieci i uczniów z niepełnosprawnością. I teraz, to trochę się kłóciło z tymi pierwotnymi założeniami dotyczącymi samej oceny funkcjonalnej. Czy państwo już macie wypracowany model dotyczący finansowania? Ponieważ na tych konferencjach wybrzmiewało to tak, jakby to już było gotowe, i mnie to, co mówiła wtedy pani minister Machałek, przekonywało; dopóki za dwa dni nie słuchałem wypowiedzi nadzorcy Czarnka.

I, pani minister, jaka jest perspektywa realnego wdrożenia rozwiązań legislacyjnych? Ale nie tylko. Dlatego że te rozwiązania pilotażowe, które były przed wprowadzeniem, je należy powtórzyć, bo dalej będą konieczne szkolenia dla kadry edukacji włączającej, dalej będą potrzebne pilotaże rozwiązań, które w tych rozwiązaniach legislacyjnych się znajdują. I teraz, ja wiem, że to jest pracochłonne, wiem, że dużo trzeba zrobić, ale jaka jest perspektywa czasowa? Dlatego, że wszyscy na to czekają, ponieważ również podczas tych szkoleń mówiliśmy: „To będzie już od września”, bo tak informowało ministerstwo. Szanowni państwo, szkolenia, które odbywały się mniej więcej styczeń-czerwiec, i w założeniach – w tych, które mieli trenerzy – było, że od września, to ruszy; gdzie nie było przygotowane nic. Zatem realnie, żebyśmy, jakby, już nie wróżyli, ponieważ trochę już ten temat... Nauczyciele przestali wierzyć, że to po prostu będzie. Zatem realnie, jaka jest perspektywa czasowa?

Bardzo serdecznie dziękuję. Przepraszam, że mówiłem tak długo. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pan poseł Marcin Józefaciuk, a przygotuje się pani poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna pani minister, szanowni państwo, dużo słyszeliśmy na temat tego, co zostało zrobione w edukacji ogólnej; ja oczywiście na temat edukacji kształcącej w zawodzie.

Mam jedno takie rozbudowane pytanie. W jaki sposób jest planowany i w jakim zakresie, i na jakim etapie już jest to wprowadzenie edukacji włączającej, ewentualnie wsparcie uczniów z SPE [specjalnymi potrzebami edukacyjnymi], przede wszystkim, jeśli chodzi o przeszkolenie kadr nauczycieli pedagogicznych, jak również dofinansowanie nauczycieli, tak zwanych nienauczycieli, czyli zatrudnionych z Prawa oświatowego?

W jaki sposób wyglądają warsztaty, a raczej dostosowanie warsztatów i pracowni, jeśli chodzi o uczniów z niepełnosprawnościami – oczywiście, w ramach orzeczenia o braku przeciwwskazań do nauki w danym zawodzie – czy ewentualnie integracja uczniów, którzy mają pozwolenie na przykład na asystenta fryzjera – który jest tylko z kształceniem specjalnym – połączenie razem z uczniami fryzjerami w branżowej szkole pierwszego stopnia? Czy są robione jakieś dostosowania w tym kierunku?

Czy są jakiegokolwiek plany, żeby podręczniki do kształcenia zawodowego były dostosowane tak samo jak do przedmiotów ogólnych?

Czy były podjęte i czy są podjęte, albo planowane, rozmowy z pracodawcami, którzy regularnie przyjmują, i ewentualnie dostosowanie miejsc pracy dla pracodawców, którzy będą prowadzili zajęcia praktycznej nauki zawodu dla uczniów ze specjalnymi potrzebami?

I ewentualnie, czy też była rozmowa z izbami i cechami w sprawie egzaminów czeladniczych i mistrzowskich?

Oraz czy była rozmowa z Ministerstwem Zdrowia, bo chyba w tym kierunku trzeba by się udawać, jeśli chodzi właśnie o orzeczenia o braku przeciwwskazań? Ponieważ tutaj orzecznik, oczywiście, wydaje orzeczenie o braku przeciwwskazań do nauki w danym zawodzie, a już podstawa programowa ma się troszeczkę nijak do tego, co się dzieje w danym zawodzie. Czy tam jest jakoś planowane, żeby to połączyć, czy razem zgrać? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pani poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska. Przygotuje się pan poseł Zbigniew Dolata.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Szanowna Komisjo, szanowna pani minister, słyszeliśmy o projektowaniu centrów dziecka i rodziny. Moje pytanie w tym względzie jest takie: czy będzie łączenie poradni psychologiczno-pedagogicznych z powiatowymi centrami pomocy rodzinie? To jest pierwsze pytanie.

Kolejne pytania są bardziej szczegółowe. One nie dotyczą może zbyt dzisiejszego tematu, aczkolwiek się bardzo łączą, ponieważ dotyczą dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Pierwsze z nich, to chciałabym zapytać: czy epilepsja będzie wpisana w katalog oświatowych niepełnosprawności? W związku z tym, że dzieci, które cierpią na to schorzenie, otrzymują dużo mniejsze wsparcie niż inne dzieci z niepełnosprawnościami.

W kolejnym pytaniu chciałabym zwrócić uwagę na problem umieszczania w placówkach specjalnych, placówkach szkolno-wychowawczych dzieci, które są niedostosowane społecznie, mają po prostu problemy wychowawcze. I one w połączeniu z dziećmi z niepełnosprawnością intelektualną dają taką mieszaną wybuchową, która nieraz rodzi w tych placówkach bardzo duże problemy, i te dzieci właściwie nie są w stanie się ze sobą zintegrować. Po prostu tworzy to duże problemy wychowawcze zarówno dla jednych dzieci, jak i dla drugich. Czy można byłoby w tym aspekcie jakoś uporządkować tę sytuację? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pan poseł Zbigniew Dolata. Przygotuje się pani przewodnicząca Elżbieta Gapińska.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja cieszę się z właściwie dwóch deklaracji, które złożyła pani minister. Pierwsza – że edukacji włączającej nie traktujemy ideologicznie. I druga – że ministerstwo widzi miejsce dla istnienia i funkcjonowania szkół specjalnych. Myślę, że to jest bardzo cenne, bo byłoby rzeczą lekkomyślną, gdybyśmy ten wielki potencjał, który jest zgromadzony w szkołach specjalnych, roztrwonili.

Byłem inicjatorem wyjazdowego posiedzenia naszej Komisji 31 maja, dwa lata temu, w 2022 r. w Grodkowie i w Kędzierzynie-Koźlu – w specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym właśnie w Grodkowie i w zespole szkół specjalnych w Kędzierzynie-Koźlu. I tam myślę, że wszystkich posłów i gości ujęło takie stwierdzenie, czy właściwie taki cytat, który przytoczyła jedna z pań dyrektor z rozmowy z jedną z mam dzieci, które w tym ośrodku były. Ta mama powiedziała, że „gdyby moje dziecko trafiło do szkoły powszechnej, to byłabym szczęśliwa ja, ale moje dziecko byłoby nieszczęśliwe. Gdy moje dziecko trafiło do szkoły specjalnej, ja byłam nieszczęśliwa, ale zauważyłam, że moje dziecko jest szczęśliwe”.

Myślę, że to są w ogóle kluczowe pojęcia, jeśli chodzi o ten segment edukacji: miłość i szczęście. Miłość, którą oczywiście otaczają swoje dzieci rodzice, ale również nauczyciele, wychowawcy, którzy pracują w tych szkołach specjalnych. To są wysokiej klasy specjaliści, którzy, oprócz wykształcenia takiego formalnego, mają empatię, mają umiejętności takie emocjonalne właśnie pracy z tymi dziećmi. I kiedy obserwowaliśmy tam chociażby występy tych dzieci i rozmawialiśmy z nimi, też pamiętam wypowiedź takiej

dziewczynki, która po takim występie, takiej prezentacji teatralnej powiedziała, że „takie drobne radości składają się na moje szczęście”. I to było naprawdę... chyba wszyscy mieliśmy wtedy łzy w oczach.

Te rozmowy z tymi dziećmi były naprawdę bardzo, bardzo pouczające i myślę, że wszyscy nie znamy dokładnie specyfiki tych szkół. Ja uczyłem w liceum, więc wcześniej nie znałem. Krótko byłem wolontariuszem, w domu pomocy społecznej zetknąłem się z tym tematem i potem starałem się to zgłębiać. To jest bardzo ważne, bo ci nauczyciele, którzy tam pracują, też zwracali uwagę na to, że oni chcą właśnie – oprócz tego, żeby zapewnić tym dzieciom szczęście, miłość – doprowadzić do tego, żeby one były maksymalnie samodzielne. Żeby na tyle, na ile to jest możliwe, dać im takie wykształcenie, takie możliwości, żeby one mogły samodzielnie funkcjonować w dorosłym życiu.

Zatem to jest bardzo ważne, żebyśmy dużą wagę przykładali do istnienia, funkcjonowania tych szkół specjalnych, ośrodków szkolno-wychowawczych. Żebyśmy je dofinansowali, bo nie wszystkie powiaty też traktują te placówki na równi z liceami z technikami. Ponieważ najczęściej o prestiżu takiego powiatu świadczy, powiedzmy, doskonałe liceum, które ma świetne wyniki zdawalności matur – i tym się starosta, zarząd powiatu, radni chwala. W mniejszym może stopniu właśnie widzą sens istnienia tych placówek specjalnych. Ale to nie jest, oczywiście, reguła. Tam, gdzie byliśmy... Akurat tak się składa, że dzisiaj ślubowanie poselskie składał starosta z Kędzierzyna-Koźła pan Paweł Masełko, i tam bardzo był chwalony właśnie i przez panią dyrektor, i nauczycieli wychowawców za to, że doceniał rolę właśnie tej placówki.

Zatem biorę to za deklarację taką kierunkową, która sprawi, że ministerstwo będzie otaczało opieką te placówki. Proponowałbym, żeby pomyśleć może o jakimś... nasz rząd o tym myślał – o takim strumieniu środków...

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

I poszły.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, i poszły. Ale oczywiście wiadomo, że te potrzeby są zdecydowanie większe niż te środki, które trafiły za naszych rządów – żeby te działania były kontynuowane, bo nieraz te ośrodki wyglądają nie najlepiej, mówiąc eufemistycznie. Zatem chodzi o to, żeby te dzieci, które tam często spędzają cały dzień, prawda? To są ośrodki, gdzie te dzieci, po prostu, żyją, prawda? To są ich domy – żeby te ich domy były na miarę XXI wieku. Żeby miały tam takie naprawdę godne warunki i godne warunki pracy wychowawcy, nauczyciele, bo to jest niezwykle ważne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Elżbieta Gapińska, a przygotowuje się pan przewodniczący Różyński Wiesław.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Proszę państwa, edukacja włączająca to wcale nie jest tak długo trwający temat. Jak zaczynałam swoją pracę, byłam pedagogiem i przyszedłam do dość dużego miasta, 120 tys. wtedy, to byłam pierwszym pedagogiem w swoim mieście. Nie było w ogóle zrozumienia dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Wielu nauczycielom musiałam tłumaczyć, że takie dzieci są, że takie potrzeby istnieją, bo jeszcze wtedy takiego poczucia nie było.

Cieszę się, że teraz wśród nas tutaj na tej sali, tak jak mówiliśmy przed chwilą, nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że edukacja włączająca jest potrzebna dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. I w tej chwili na tej sali też widzimy, doceniamy nawzajem to, co zrobiliśmy w tej sprawie, bo to rząd..., bo i pani minister Machałek, ale i poprzedni ministrowie rozpoczęli w ogóle działania, w tym zakresie. Mam nadzieję, że one oczywiście będą również kontynuowane, bo to jest bardzo ważny temat.

Proszę państwa, chciałabym powiedzieć taką rzecz, że im wcześniej rozpoczyna się edukację włączającą, im trafniej, dokładniej jest zdiagnozowane dziecko, tym w przyszłości jest lepsza szansa na jego prawidłowe dobre funkcjonowanie w społeczeństwie i na dobry rozwój tego dziecka. I dlatego tak ważne jest, aby, po pierwsze, diagnoza

następowała jak najszybciej. A żeby następowała jak najszybciej, to musimy mieć wielu specjalistów. Jak widzimy, mamy ich coraz więcej, ale według mojej oceny nadal jest to niewystarczająca liczba i mam nadzieję, że ministerstwo się też nad tym nadal będzie pochylało, że takich specjalistów będzie więcej.

Zastanawiam się też nad tym, czy nie za mało mamy poradni psychologiczno-pedagogicznych, pani minister. Dlaczego? Dlatego, że jeżeli dziecko oczekuje na diagnozę w poradni psychologiczno-pedagogicznej, na przykład w moim mieście zdarza się, że i pół roku... Szybciej taką diagnozę dla swoich potrzeb może uzyskać rodzic z poradni prywatnej, ale to już jest koszt 300–500 zł. Nie każdego rodzica na to stać.

Podsekretarz stanu w MEN Izabela Ziętka:

Nie każdy może uzyskać taką diagnozę.

Posel Elżbieta Gapińska (KO):

Słucham?

Prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych Alicja Szatkowska:

To tanio, pani posel

Posel Elżbieta Gapińska (KO):

Być może, u mnie jest taniej; w dużych miastach na pewno jest drożej. Ale nie mówię o pełnej diagnozie. Mówię o pedagogicznej albo psychologicznej, to jakbyśmy to złączyli, to byłoby pewnie drożej, tak?

Posel Sylwia Bielawska (KO):

Ale to za jedną wizytę chyba.

Posel Elżbieta Gapińska (KO):

Mówię o badaniu. Nie o opinii, tylko o badaniu.

Proszę państwa, więc myślę, że tutaj też ministerstwo powinno się nad tym pochylić, bo wszyscy doskonale rozumiemy, że takie potrzeby istnieją. Oczywiście, odpowiednie podręczniki. I na co jeszcze zwracam uwagę? Odpowiednie przygotowanie rodziny.

Powiem szczerze, że z mojego obecnego doświadczenia wynika także to, że część rodziców albo nie dostrzega problemów dzieci, albo nie chce ich dostrzegać. Nie akceptuje tego, że dziecko, na przykład rodziców, którzy mają wielkie aspiracje, po prostu ma problemy i musi sobie z tymi problemami poradzić. Zatem też tutaj jest kwestia pracy z rodzicami i ona jest niewątpliwie również bardzo ważna.

Jeszcze jedna rzecz, na którą chciałabym zwrócić uwagę – że trzeba te dobre praktyki dalej prowadzić i je rozwijać. To wszystko, co zdarzyło się już do tej pory, można jeszcze dalej rozwijać.

Orzeczenie z poradni, proszę państwa, to jedna rzecz, a druga rzecz – oczekiwanie na badanie u psychiatry. Jeżeli dziecko czeka na badanie u psychiatry, powiedzmy, dwa lata, a na cito pół roku, to jest to kompletnie bez sensu, bo wiadomo, że w tym czasie może się zdarzyć wiele różnych rzeczy, bardzo niepokojących dla nas. Zatem tutaj też, oczywiście, to nie jest stricte sprawa Ministerstwa Edukacji, ale w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia – powinno być więcej specjalistów, lekarzy, którzy będą zajmowali się takimi dziećmi, bo inaczej po prostu sobie z tym problemem nie poradzimy.

I jeszcze jedna rzecz. Chciałabym zapytać: jakie dalsze działania zamierza jeszcze realizować MEN, jeśli chodzi o edukację włączającą? Czy państwo chcecie kontynuować to, co zaczęli poprzednicy, czy może macie jeszcze jakieś inne swoje pomysły? Ciekawe, inspirujące – dla nas może też. Są ciekawe, inspirujące pomysły w różnych centrach, w których one się dzieją, na przykład w jakichś rejonach Polski, gdzie ludzie mają doświadczenia, przygotowują te działania i one są już bardzo, bardzo dobrze rozwinięte, i można po prostu z tych projektów skorzystać, z tych pomysłów skorzystać. Może warto byłoby zrobić taką konferencję, nie wiem – spotkać się z tymi ludźmi.

I powiem jeszcze jedną rzecz. Nie wyobrażam sobie tego, że jakieś powiaty nie chcą pracować z takimi dziećmi, nie chcą edukacji włączającej, nie chcą szkół specjalnych, jeśli taka potrzeba istnieje. Zgodzę się tutaj z panem posłem Dolatą – co mi się rzadko zdarza,

ale dziś się zgodzę – że rzeczywiście są sytuacje, że dziecko, które jest w placówce ogólnodostępnej, a potrzebuje tej edukacji włączającej, często znajduje się w tej ogólnodostępnej placówce na prośbę rodziców. Ja miałam dwie takie sytuacje, gdzie rodzice bardzo mocno naciskali, żeby dziecko było u mnie w szkole, ogólnodostępnej szkole. Dziecko nie bardzo chciało być i rodzice potem przenieśli dziecko do placówki specjalnej. Za mniej więcej pół roku w dwóch przypadkach miałam taką sytuację, że rodzice przyszli do mnie i powiedzieli: „Proszę pani, moje dziecko psychicznie odżyło. Przychodzi do szkoły, cieszy się tym, że chodzi do szkoły. Moja córka, która w tej szkole... – wiadomo, no jakoś sobie radziła, bo nauczyciele pracowali z nią w sposób taki specjalny, prawda? – to kiedy poszła do szkoły specjalnej, była wybitną uczennicą w tej klasie”. Ona osiągała sukcesy, była najlepsza, bo była bardzo zorganizowana, staranna, i wśród tych uczniów okazało się, że jest najlepsza. I to było dla niej tak ważne, dla tego dziecka, i także dla tych rodziców.

Zatem moim zdaniem, oczywiście także szkoły specjalne nie mogą zniknąć z Polski. To nie ma takiej możliwości, bo na pewno jest duża grupa dzieci, które potrzebują też takich rozwiązań. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Różyński. Przygotuje się pani poseł Maja Nowak.

Poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo, bardzo dobry kierunek. Ja może z drugiego punktu widzenia, z punktu samorządowego. Ponieważ pierwsze – żłobki, które tworzy samorząd; później przedszkola, szkoła – myślę, że przy każdym działaniu przygotowującym ministerstwo – w tym przypadku edukacji, ale również większość ministerstw – powinno też wziąć do dialogu, do rozmowy organy prowadzące, samorząd.

I zawsze, jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Szanowni państwo, to, że mamy kolejki w poradniach psychologiczno-pedagogicznych, to jest związane z tym, że płace, jakie są dla psychologów na rynku są cztery, pięć razy większe – i niestety, niektórzy wybierają rynek, i tych specjalistów jest mało. Szacun wielki dla tych, którzy są, którzy badają dzieci, ale tak jak mówiono wcześniej – kolejki są ogromne.

Druga taka rzecz – rodzic decyduje o dziecku. I tu to, co powiedział pan Dolata – zgadzam się z tym w 100 procentach, bo przez moje życie pracuję w polityce społecznej, spotkałem też wiele ośrodków i z takim sytuacjami się spotkałem. Ale też są różne dzieci. Każde dziecko jest inne. I niejednokrotnie jest w klasie dziecko, którego mama się upiera, i klasa nie może się uczyć, bo trzeba zajmować się tym dzieckiem. Trzeba stworzyć te formy.

I kolejną rzeczą, którą chciałbym poruszyć. Jeśli mamy wzmocnić kadrę pedagogiczną nauczycieli, to musimy przygotować do tego również środki. Nie muszą być duże, ale jeśli mówimy o tym, że iluś nauczycieli zdobyło te kwalifikacje, to chcę powiedzieć, że to pewnie w dużych miastach, bo ta rywalizacja w dużych szkołach jest dość duża. Gorzej jest z terenami wiejskimi, gdzie jest jedna szkoła na gminę, a przywozi się dzieci z 15 miejscowości, i też klasy nie są pełne, bo jedna klasa to może jest ośmioro albo sześcioro uczniów, i są to duże koszty. Zawsze podkreślaliśmy jako samorządowcy to, że nauczyciele nie zarabiają dużo, bo naprawdę nie są to duże pieniądze dla nauczycieli. Ale jak pieniądź idzie za uczniem, jak jest 23 osób, a klasa 4-osobowa, to tę różnicę pokrywa już samorząd, czyli my wszyscy. I uważam, że właśnie w przyszłości, jako Komisja, będziemy musieli zająć się tą sprawą współfinansowania, partycypacji kosztów. Właśnie, żeby dzieci miały równe szanse – i te z małych miejscowości, i te z dużych.

I jeszcze tak na zakończenie. Tutaj też popieram pana posła Marcina Józefaciuka, który wspomniał o cechu rzemiosł różnych. Ponieważ jest edukacja szkolna, później jest ośrodek dla tych dzieci, niejednokrotnie może warsztaty – ale później zostają sami, zostają sami dla rodziców. I tu powinniśmy też stworzyć pomoc w zdobyciu jakiegoś zawodu, zajęcia. To też jest dla nich radość.

To też jest dla nich rehabilitacja. Człowiek, który funkcjonuje... znam właśnie osoby, które nie poszły na to dalej, i ta niepełnosprawność skończyła się na łóżku, a ci, co chodzą, ci, co mają cały czas... Tak że dajmy szansę, dajmy szansę tej młodzieży, która

przechodzi przez... właśnie, najpierw wprowadzana edukacja włączająca – ale później, żeby nie zostawić ich samych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Maja Nowak. Przygotuje się pani poseł Sylwia Bielawska.

Poseł Maja Ewa Nowak (Polska2050-TD):

Szanowna pani przewodnicząca, pani minister, dzisiaj usłyszeliśmy od pani dyrektor o wielu propozycjach rozwiązań systemowych, których wdrożenie na pewno zajmie jeszcze trochę czasu. Czy w związku z tym są na dzień dzisiejszy zaplanowane jakieś konkretne działania, które będą miały miejsce już w najbliższym czasie? Jeśli tak, to jakie?

Drugie pytanie. Mamy okres maturalny, i doskonale wiemy, nie jest tutaj tajemnicą, że dla uczniów z dyskalkulią matura nie daje żadnych szans. Czy w tym temacie będą jakieś rozwiązania?

I trzecie pytanie, już takie bardziej szczegółowe, może nawet nie z odpowiedzią na dziś, ale wspomniała pani dyrektor o polskim języku migowym dla nauczycieli. Tutaj też miałam mnóstwo pytań od nauczycieli i rodziców, głównie dzieci niedosłyszących. W jakim zakresie ci nauczyciele są szkoleni, w jakim wymiarze godzin, z jakim efektem wiedzy dla nich? I dla kogo są te szkolenia, dla jakich typów szkół i placówek? Dziękuję,

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję.

Poseł Maja Ewa Nowak (Polska2050-TD):

I z jakich środków?

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani poseł Sylwia Bielawska, bardzo proszę.

Poseł Sylwia Bielawska (KO):

Szanowna Komisjo, pani minister, rzeczywiście, jeżeli chodzi o edukację włączającą, to muszę przyznać i zgodzić się z moimi poprzednikami, że to jest chyba najlepiej... był najlepiej zadbany obszar w ministerstwie przez ostatnie lata. Chociaż szkoda, pani minister, że pierwsze pół roku przy wprowadzaniu pilotażu straciliśmy tak naprawdę, jako samorządowcy, na tłumaczenie i uspokajanie protestów społecznych, że szkoły specjalne będą likwidowane. Pamięta pani, bo z terenu aglomeracji wałbrzyskiej wielokrotnie pisaliśmy do pani również listy właśnie z prośbą o spotkanie z rodzicami i wytłumaczenie. I bardzo dużo czasu musieliśmy, jako samorządowcy, przeznaczyć właśnie na wytłumaczenie idei edukacji włączającej.

Udało się, i potem już nawet wspólnie pracowaliśmy i braliśmy również udział w pilotażu. Cieszę się ze wszystkich rozwiązań, które zostały wypracowane. Dobrze, że pojawiły się środki z Unii Europejskiej, które pozwoliły na wprowadzenie i przeprowadzenie całego tego pilotażu, bo pewno bez tych środków nie udało by się nam tego zrobić, biorąc pod uwagę, że samorządy bardzo często, jeżeli chodzi nawet o szkolenie ogólne czy szkolenie właśnie specjalistyczne, do każdej złotówki w ramach subwencji musiały dodawać znaczną kwotę pieniędzy.

Ale mam tutaj pytanie odnośnie do tego, jak będzie się to dalej odbywać. To znaczy, chodzi mi bardzo... w zasadzie taka prośba skierowana do pani minister, aby na spotkaniach z kuratorami zwrócić uwagę na jedną, bardzo ważną rzecz, której nie udało mi się przez ostatnie lata, ostatnie pięć lat, kiedy odpowiadałam właśnie za edukację, przetłumaczyć niektórym kuratorom, bo to zależy, muszę przyznać, właśnie od regionu i od kuratora, który sprawował w danym regionie, jak gdyby, władzę, będąc przedłużeniem ministerstwa.

Chodzi mi o godziny rewalidacyjne, które, jak wiemy, reguluje rozporządzenie ministra edukacji w sprawie ramowych planów nauki. W ramach tego rozporządzenia są bardzo ogólne zapisy mówiące o tym, że w szkole ogólnej te dwie godziny przypadające na ucznia – i nie ma tam również doprecyzowania, ono jest też bardzo ogólne w tym zakresie, czy to mogą być zajęcia indywidualne, czy mogą być grupowe i jak te grupowe zajęcia mają być realizowane.

To było realizowane bardzo różnie przez kuratorów i później wizytatorów w poszczególnych miastach i powiatach. Często dochodziło do zupełnie absurdalnych sytuacji. Spływały do mnie takie informacje, że na przykład uczniowie wysoko funkcjonujący z autyzmem mieli przyznane te godziny, a rodzice pisali oświadczenia, że proszą, żeby nie było tej realizacji. Dlatego że w sytuacji, kiedy uczeń miał w orzeczeniu w tym indywidualnym programie edukacyjnym napisane, że powinny to być zajęcia grupowe, to pan wizytator nie zwracał na to uwagi i pozwalał; ale czasami bywało, że również takie rzeczy negował i za każdym razem uważał, że powinno być to realizowane w sposób pojedynczy. I przychodzili do mnie rodzice, i tłumaczyli: „Pani prezes, ale to jest gra niewarta świeczki, bo ja tutaj wysyłam dziecko na indywidualne zajęcia, a po południu zawożę je, i płacę grube pieniądze prywatnie, na kursy umiejętności komunikacyjnych i nawiązywania relacji”.

Prosiłabym właśnie, żeby zwrócić uwagę, żeby w zakresie zmian legislacyjnych porozmawiać z kuratorami, uczulić ich na tego typu aspekty.

A druga kwestia – edukacja włączająca i wszystko to, co zostało osiągnięte w pilotażu. Ale zastanówmy się, co dalej z tymi dziećmi, kiedy kończą już szkołę, tak? Ponieważ bardzo często bywa też tak, że takie dziecko po skończeniu szkoły, po całym procesie edukacyjnym, jeżeli na terenie danego miasta nie ma placówki, nie ma NGO, który by, jak gdyby, przejął wychowanie, dalszą edukację dziecka, to niestety zarówno dziecko po 25. roku życia, jak i rodzic, zostaje z niczym. Zostaje pozostawione samo sobie. A są świetne przykłady w Polsce, kiedy NGO we współpracy z samorządami, udało się wypracować pewnego rodzaju wzorce, które można byłoby implementować w różnych innych częściach kraju. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie udzielić głos, a potem pani poseł Iwona Krawczyk.

Pani minister, szanowna Komisjo, działania były prowadzone, tylko, niestety, one zakończyły się na etapie pilotażu. Ja nie chcę negować ich potrzeby, natomiast chciałabym jednak przytoczyć pewne liczby, pokazać, jaka jest skala problemu i zapytać panią minister już o konkrety, co dalej.

Najwięcej emocji na początku wprowadzania programu rodziły tak zwane ośrodki koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńcze, bo wtedy szkoły specjalne, poradnie psychologiczno-pedagogiczne wystraszyły się tego, że zostaną im zabrane zadania. Pamiętamy te protesty i pamiętamy, ile trzeba było energii i czasu przeznaczyć na uspokojenie środowiska. Ponieważ to, że dzisiaj my musimy cały czas mówić o tym, że szkoły specjalne będą funkcjonować, to jest efekt tamtych działań. I to trzeba mieć na uwadze.

Ja w tym materiale znalazłam informację, że w 2020 r. działało 320 takich ośrodków koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych. Nie mam informacji, ile ich działało w 2023 r., bo w tym materiale tutaj tego nie ma. Ale ponieważ to jest pilotaż, ponieważ ministerstwo...

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

To jest ustawowe.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani minister, to może za chwileczkę pani dopowie, jeżeli to jest...

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

Pani przewodnicząca, bo pani...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

..., bo moje pytanie...

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

...myli SCWEW z WOKRO.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ale pani minister, bardzo...

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

Ja tylko doprecyzowuję, ale proszę się nie obrażać, możemy czegoś wiedzieć.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Nie wie pani, jakie chcę zadać pytanie. Ja naprawdę... Nikt nie przeszkadzał dzisiaj na tej sali nikomu i prosiłabym bardzo, żebyśmy utrzymali tę konwencję.

Chciałabym zapytać panią minister: czy jest podstawa prawna do działania tych ośrodków koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych? Czy one działają, czy ich działalność kończy się w momencie, kiedy skończą się pieniądze unijne? I to jest pierwsze moje pytanie.

Po drugie, w naszym tym komisyjnym temacie bardzo mocno podkreśliśmy tę część – „analiza wpływu podjętych działań na efekty kształcenia”. I o ile przy tych ośrodkach koordynacyjnych widać, że ta grupa dzieci, która otrzymała pomoc, rosła z roku na rok, ale to jest wczesne wspomaganie. Wczesne wspomaganie zostało wprowadzone jeszcze przed 2015 r., więc to była kontynuacja tych działań, które my wprowadziliśmy, i to jest w dłuższej perspektywie czasu. Natomiast pytanie jest takie: jak te wszystkie pilotaże wpłynęły na to, co najbardziej niepokoi środowisko? Bo dlaczego jest taki opór przed edukacją włączającą? Bo nauczyciele uważają, że są nieprzygotowani, bo brakuje kadry, bo to jest trudne zadanie. I pytanie jest takie: na ile te projekty pozwoliły zmniejszyć te luki, na ile te projekty przyczyniły się do przygotowania kadry? Czy one tylko polegały na wypracowaniu rozwiązań, czy one też pomogły w rzeczywisty sposób szkołom?

I nie, absolutnie nie chcę krytykować, tylko chcę powiedzieć, jaki ogrom zadań jest przed systemem – co zastaliśmy, i co trzeba zrobić. Kiedy patrzymy na analizę wpływu podjętych działań na efekty kształcenia, to mamy tutaj punkt, który mówi, że powstały 23 specjalistyczne centra wspierające edukację włączającą. Pytanie: czy one są już w systemie, czy to jest projektowo? I pytanie: co się z tym stanie, jeżeli projekt się skończy?

Ale słuchajcie państwo, te 23 specjalistyczne centra wspierające edukację włączającą udzieliły pomocy 160 przedszkolom i szkołom ogólnokształcącym. Ja szybko zerknęłam do statystyk. Tak: mamy 22,5 tys. przedszkoli, mamy 6,8 tys., szkół ponadpodstawowych i ponad 14 tys. szkół podstawowych. To jest skala problemu, tak? 160 placówek otrzymało pomoc z projektami, a mamy ponad 40 tys. tych, które mają tę pomoc otrzymać.

I druga rzecz, którą państwo się chwalicie. Dobrze, że ten proces się rozpoczął, ale 3 tys. wyszkolonych nauczycieli na 600 tys. to jest troszeczkę mało. Czy my jesteśmy w stanie przyspieszyć ten proces?

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

30 tys.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

I naprawdę, nawet jeżeli to jest 30 tys. – przepraszam, jeżeli się pomyliłam – to mamy 600 do 30, tak więc to jest skala problemu. Nie powstawała ustawa, nie ma podstaw prawnych do prowadzenia, a przecież rozliczając środki unijne też musimy wykazać, że tam coś zostało zrobione; nie na zasadzie pilotażu, ale konkretnych rozwiązań.

I jak powiedziałam, nie chcę atakować, ale pamiętam ten czas, kiedy my wprowadziliśmy pilotażowy program „Cyfrowa szkoła”, zrobiliśmy to w 420 placówkach, i pamiętam atak państwa posłów koalicji rządzącej. My nie zdążyliśmy zrobić następnego etapu; wy mieliście na to czas. I pamiętam wasz atak na to, że nic nie zrobiliśmy, a wy nie kontynuowaliście tego projektu. Zatem pytanie, czy my ten projekt będziemy kontynuować, żeby rzeczywiście pomóc dzieciom? A jeżeli będziemy go modyfikować, to w jakim stopniu? Ale rozumiem, że, jakby, nie odstępujemy, tak? – bo tamte dokumenty zostały wyrzucone do kosza; że nie odstępujemy od tego, że dalej chcemy prowadzić edukację włączającą.

I państwo tu piszecie o tym, że w ministerstwie trwają analizy, że macie bardzo dużo uwag instytucji, organizacji pozarządowych, dyrektorów, nauczycieli, przedszkoli i że te uwagi teraz analizujecie. Jak czasowo pani minister szacuje, kiedy ewentualnie te analizy się skończą i kiedy możemy do tego tematu wrócić i już rozmawiać o sytuacji na przyszłość? Ponieważ też czytam w państwa materiałach, że pierwszy raport „Edukacja włączająca w Polsce – bilans otwarcia” został opublikowany w 2021 r., że teraz został zlecony drugi raport o stanie edukacji włączającej w Polsce. Czy jest prowadzona analiza

przez Ośrodek Rozwoju Edukacji na zlecenie MEN? Kto zlecił i kiedy będzie gotowa ta analiza? -żebyśmy rzeczywiście wiedzieli, co z tego pilotażu wynika, jakie są realne możliwości wprowadzenia tych projektów.

Ponieważ są pieniądze na następną... to znaczy, one są w tej perspektywie 2021–2027. Jaki procent tych środków na edukację włączającą został wykorzystany w pilotażu, a jaki procent pozostawiony do wykorzystania do 2027 r.? – bo to też pokazuje skalę zaangażowania państwa polskiego w realizację tego projektu. Ponieważ obawiam się... nie wiem, nie chcę nikogo oskarżać, ale obawiam się, że na pilotaże została wykorzystana jakaś mała część środków, a teraz trzeba będzie szybko wykorzystać tę pulę, która mogła już pracować od 2021 r., a będzie musiała być szybko wykorzystana teraz do 2027 r.

I chwala, że zostały wpisane standardy zatrudnienia nauczycieli, pedagogów i psychologów, ale troszkę mnie zmroziła wypowiedź pani minister Machałek, zacytuje: „jeżeli szkoła o to zadbała”. I to jest clue. To znaczy, wiecie państwo, nie wystarczy wpisać, że szkoła ma zatrudnić – trzeba zapewnić wynagrodzenia dla tych nauczycieli. To w projekcie było, tylko nie było chętnych, bo jeżeli nauczyciel, który miał przyjść do szkoły pracować na stawce minimalnej...

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

Czy ja mogę coś powiedzieć?

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...a dyrektor miał spowodować, że ten nauczyciel do szkoły przyjdzie, to ja się nie dziwię, że były problemy. Czy teraz podwyżka 30%, 33% dla nauczycieli początkujących spowodowała, że tych nauczycieli przybyło? Czy ten problem z zatrudnieniem nauczycieli na etaty, które szkoła ma, został trochę złagodzony? Czy jeszcze dalej mamy ten problem i musimy próbować go rozwiązać?

Tyle...

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

Ja chciałabym ad vocem, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...z mojej strony. I pani Iwona Krawczyk...

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

Chciałabym ad vocem.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Bardzo proszę, pani poseł Iwona Krawczyk.

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

Pani przewodnicząca, ja chciałabym ad vocem. Myślę, że naprawdę to nie zaszkodzi dyskusji, jeśli ja...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Proszę pozwolić pani poseł Iwonie Krawczyk...

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Proszę, proszę.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...potem pani udzielię głosu, dobrze?

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

Myślę, że pani poseł Iwona Krawczyk ustąpi mi miejsca.

Ja się odnoś do tego, co pani... Myślę, że to jest bardzo ważne, żebym jednak, pracując tutaj wspólnie z zespołem, który też przedstawia pewne dokonania, doprecyzowała pewne rzeczy. I nie dlatego, żeby cokolwiek komuś wytykać, tylko żebyśmy funkcjonowali w tym obszarze, który jest zgodny ze stanem faktycznym.

Ponieważ tutaj są dwie kwestie. Są wiodące ośrodki koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńcze – i one są z programu „Za życiem” i to nie jest projekt unijny. One powstały w prawie każdym powiecie. I one były rozszerzeniem wczesnego wspomaganie. Ponie-

waż to prawda, że wprowadziliście wczesne wspomaganie, jeżeli dobrze pamiętam, ono było od trzeciego roku życia, a wiodące ośrodki dotyczyły dzieci, które rodzą się z zagrożeniem niepełnosprawnością – i to jest ta różnica. I to chciałabym doprecyzować.

Kolejna rzecz, to SCWEW – te, które były zaplanowane jako projekt. To zostało zrealizowane. W kolejnej perspektywie miało powstać, nie pamiętam, czy 180, czy 200, dodatkowych SCWEW, ale to rzeczywiście jest projekt i dopiero po projekcie miał być wpisany do ustawy.

I ja to rozumiem, bo to są skomplikowane projekty i rzeczy i nie każdy musi w tym siedzieć. Jeśli ja pewne rzeczy doprecyzuję, to nie w kontrze do kogokolwiek, tylko dlatego, że jest dla mnie bardzo ważne i osobiście bliskie, żeby te działania były robione jak najbardziej profesjonalnie, żeby dzieci były jak najwcześniej objęte wsparciem i żeby później była jak najlepsza edukacja dla dzieci.

I dlaczego też chcę o tym powiedzieć? Sami państwo słyszycie, że z jednej strony chcielibyśmy zapewnić, żeby dziecko miało jak najlepszy komfort psychiczny w szkole, a z drugiej strony to dziecko nie będzie wiecznie dzieckiem i potem jako człowiek dorosły nie będzie żyło tylko w komforcie, tylko będzie musiało zmierzyć się z życiem. I wypracowanie rozwiązania, które realizowałoby te dwie funkcje, jest takie trudne. Dlatego z taką uwagą do tego podchodziliśmy i dlatego też prowadziliśmy tyle pilotaży.

To tak, żeby dołączyć do tego, co zostało powiedziane. I naprawdę wydaje mi się, że to jest tak trudny problem i dotyczy tak bardzo wrażliwych kwestii, że tutaj nie powinniśmy kto kogo, tylko po prostu wzajemnie o tym dyskutować, byśmy mogli to przyjąć, bo to będzie wzbudzało emocje, niezależnie od barw politycznych.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Iwona Krawczyk.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, na początku przepraszam, że przyszedłam później, ale w tym czasie mieliśmy posiedzenie Komisji Samorządu, gdzie odbywały się głosowania.

Temat edukacji jest mi szczególnie bliski. Pracowałam w szkole prawie 30 lat, z tego ponad 20 lat w kadrze kierowniczej, będąc dyrektorem szkoły ponadpodstawowej. Mnie z racji bardzo osobistych interesowałyby już te kwestie – tutaj z koleżanką Bielawską rozmawialiśmy na ten temat – o których musimy mówić. Cieszę się bardzo i bardzo żałuję, że nie słyszałam o tych rozwiązaniach – to też wiem od koleżanki – które zaprezentowała pani z Milicza. Tak więc, ja mam bardzo blisko, widziałam tam świetne rozwiązania sportowe, a teraz widzę, że będę mogła jeszcze podpatrzeć te, które dotyczą edukacji włączającej.

Moje pytania są takie... A, jeszcze podzielam to, co powiedział pan poseł Dolata. Wielokrotnie widziałam, że ta kwestia zachwyty czy uczestnictwa w działaniach szkół tych wiodących, szczególnie liceum i technikum, jest w sferze zainteresowania wszystkich zajmujących się edukacją. Natomiast kwestia uczestnictwa w wydarzeniach w chociażby szkołach specjalnych już takiego zachwyty nie budzi.

Moje pytanie dotyczy kształcenia ustawicznego, bo ja obserwuję, szczególnie matki – może powinnam powiedzieć „rodziny”, ale szczególnie matki – które już dzisiaj, wiedząc o tym, że za kilka lat dziecko skończy szkołę, rwą sobie wręcz włosy z głowy, co będzie się działo z ich dzieckiem. Ja pamiętam, będąc dyrektorem czy nauczycielem szkoły, że na różnych etapach te dzieci przyswajają sobie różne czynności czy różne elementy. Czy nie można byłoby, mówiąc o kształceniu włączającym, zastanowić się, jak te dzieci do końca aktywizować i, jak gdyby, prowadzić edukację włączającą do... nie chciałabym użyć: „do ostatniego dnia życia tego dziecka”? I to jest jedno moje pytanie.

A drugie dotyczy tego, co udało mi się przeczytać w materiałach, które zostały dla nas sporządzone. Podzielam to, co zostało już tu powiedziane, że środki unijne okazały się niezbędne i do przeprowadzenia tego pilotażu, jak również do zaktywizowania takiej liczby nauczycieli poprzez wysłanie ich na dwie edycje, bo tam doczytałam, chociażby studiów podyplomowych. I teraz moje pytanie jest takie: przez ile kolejnych lat będą powielane zadania, które zostały już tutaj uwzględnione w pilotażu, i jak ta liczba

nauczycieli objętych tym szkoleniem będzie procentowo czy proporcjonalnie wzrastała w następnych latach? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. To wszyscy posłowie, którzy zgłosili chęć zabrania głosu.

W tej chwili przechodzimy do części związanej z organizacjami pozarządowymi. Zacniemy od przedstawicieli związków zawodowych. Pani Izabela Lorenz-Sikorska, Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Proszę o włączenie mikrofonu.

Zastępca przewodniczącego Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samodzielnego Związku Zawodowego „Solidarność” Izabela Lorenz-Sikorska:

OK, bardzo dziękuję. Teraz już na pewno włączyłam mikrofon.

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować tym wszystkim z państwa, którzy tak ciepło mówili o szkole specjalnej. Dla nauczycieli szkół specjalnych to bardzo ważne, ponieważ był taki czas, kiedy rzeczywiście te szkoły czuły się traktowane tak trochę gorzej. Może dlatego, że była taka promocja edukacji włączającej. Nie chcę tego oceniać. Po prostu, rzeczywiście jest taka potrzeba, aby podjąć takie działania i o te działania chcę zapytać.

Jakie działania planujecie państwo podjąć, aby rzeczywiście wyrównać szanse szkół specjalnych? Dlaczego? Dlatego, że ten procent rodziców, którzy wybierają szkoły specjalne, jest tak mały m. in. dlatego, że te szkoły nie są atrakcyjne w porównaniu z tymi dobrze dofinansowanymi szkołami ogólnodostępnymi – czyli, jakie środki zostaną tam skierowane?

Chciałabym zapytać: na jakie wsparcie może liczyć nauczyciel w szkole w klasie ogólnodostępnej? Ponieważ rozumiem te wszystkie plany, wszystkie piękne deklaracje i, proszę mi wierzyć, z całego serca, jako pedagog specjalny i pedagog, chciałabym, aby tak było, ale rzeczywistość szkolna jest taka, że specjalistów nie ma albo jest ich bardzo mało. W klasie jest dwadzieścioro kilkoro uczniów, z których: są uczniowie, którzy mają orzeczenia o różnych typach niepełnosprawności; są uczniowie z opiniami, którzy właściwie funkcjonują czasami trochę nawet gorzej niż te dzieci, które mają orzeczenia; jest mnóstwo dzieci, które są w kryzysie rodziny – i z tym wszystkim jest jeden nauczyciel, a nauczyciel wspomagający wchodzi na przykład na 10 godzin w ciągu tygodnia. Chciałabym zapytać: czy przez te pozostałe godziny te dzieci niepełnosprawne nagle zaczynają funkcjonować inaczej? I tak trochę czujemy, jako kadra pedagogiczna, że przerzuca się na nas, i też na uczniów, odpowiedzialność za edukację ich wszystkich.

Muszę powiedzieć, że takim najtrudniejszym dla mnie momentem, jako pedagoga, jest moment – i to się zdarza na różnych poziomach edukacji, również na poziomie szkoły ponadpodstawowej – kiedy przychodzi uczeń i mówi: „Proszę pani, ja robię wszystko, a oni nie zapraszają mnie na osiemnastki, na różne uroczystości, na wspólne wypadki”, bo ten uczeń nie jest dla nich atrakcyjny. Dopóki w przedszkolu jest to możliwe, bo nauczyciel jest w stanie, jak gdyby, zorganizować tę sytuację i nawet dogadać się z rodzicami, o tyle im wyżej, tym po prostu gorzej. I może rzeczywiście przyszedł też taki moment, aby pomyśleć o tym, żeby stworzyć takie projekty i takie działania, które pozwolą na tyle rozwinąć kompetencje społeczne i dzieci, i rodziców, które pozwolą na to, aby one zafunkcjonowały na tyle inaczej, żeby ten uczeń z niepełnosprawnością był postrzegany jako tak samo funkcjonujący, ale wymagający pewnego wsparcia.

Niestety, jest tak, że zostajemy z tym wszystkim sami. Jest to dla nas bardzo trudne, i w momencie, kiedy patrzymy na odrzucone dziecko, które naprawdę bardzo się stara, które przeżywa strasznie tę sytuację... Badania pana profesora Pyżalskiego pokazują, że uczeń z niepełnosprawnością jest sześciokrotnie częściej ofiarą przemocy rówieśniczej. I chyba wszyscy wiemy, dlaczego. Zatem dla mnie edukacja włączająca jest takim rozwiązaniem, które zostało wdrożone, mimo że ani szkoły, ani nauczyciele, ani rodzice, ani uczniowie nie zostali do tego przygotowani. I trochę zostaliśmy z tym sami.

Proszę państwa, nikt – i mówię to z pełną odpowiedzialnością trzydziestoletniego stażu pracy – po studiach podyplomowych nie jest przygotowany do tego, aby wspierać dziecko niepełnosprawne w szkole. Przepraszam, bo może ktoś się poczuje dotknięty, ale taka jest rzeczywistość. Po pięciu, sześciu latach pracy w szkole specjalnej poczułam

się w miarę bezpiecznie – ale wiedząc również o tym, że za ścianą jest koleżanka, która ma większe doświadczenie i mogłyśmy się w tym wszystkim wspierać.

Dzisiaj niestety jest tak, że to, co wygląda pięknie w deklaracjach, jest czasami rozpaczą i trudem. Chciałabym zapytać, czy jest na przykład możliwość zrobienia takich badań, jak funkcjonują dzieci, które wróciły z edukacji ogólnodostępnej do szkół specjalnych? Proszę państwa, to, że one wreszcie zaczynają funkcjonować, że odżywają, że mają wreszcie sukcesy na każdej niwie: i sportowej, i edukacyjnej, i artystycznej – każdej, to jest jedna sprawa. Ale to, jak długo my musimy je wyciągać z tej ogromnej traumy, w jakiej funkcjonują po tym odrzuceniu, po takim... Jeżeli ktoś doświadczy czegoś bardzo złego, to niełatwo go przekonać, że „Słuchaj, tu już jest w miarę bezpiecznie”.

To właśnie te pytania, które chciałabym zadać, na które prosiłabym o udzielenie odpowiedzi. Przede wszystkim...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Zastępca przewodniczącego KSOiW NSZZ „Solidarność” Izabela Lorenz-Sikorska:

...zależy mi na pytaniu dotyczącym szkół specjalnych. Jak będą wspierane, aby odzyskać ten blask i aby mogły na takiej samej stopie rywalizować z innymi szkołami? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję. Pani Iwona Januszewska-Skup, Stowarzyszenie Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele dla Wolności”. Przygotuje się Pani Alina Kozińska-Bałdyga.

Członek komisji rewizyjnej Stowarzyszenia Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele dla Wolności” Iwona Januszewska-Skup:

Dzień dobry. Reprezentuję tutaj stowarzyszenie „Nauczyciele dla wolności”, ale również jestem nauczycielem praktykiem i jestem, jakby, na pierwszej linii frontu. Obecnie jestem nauczycielem od prawie 40 lat. Obserwuję nie pierwszą reformę naszego systemu oświaty. Można powiedzieć: nie pierwszą deformę naszego systemu oświaty.

Bardzo tutaj pięknie brzmią słowa – i myślę, że na te słowa czekają wszyscy rodzice, szczególnie dzieci niepełnosprawnych – na temat tego, że nie będą wygaszane, zamykane szkoły specjalne. Ale sytuacja, proszę państwa, jest taka, że w ciągu ostatnich ośmiu lat 500 placówek specjalnych zniknęło z mapy Polski i sytuacja jest...

Głos z sali:

Ośmiu lat?

Członek komisji rewizyjnej SNiPO „Nauczyciele dla Wolności” Iwona Januszewska-Skup:

Od 2016 r. około 500 placówek zostało zamkniętych.

I, proszę państwa, jest sytuacja taka, że dochodzi do... wiem to z praktyki, ponieważ mam kontakt z uczniami i z rodzicami. Dochodzi do sytuacji, że dzieci przerywają edukację, jeżeli rodzic nie może umieścić dziecka w placówce specjalnej, a dziecko nie kwalifikuje się, nie sprawdza się, nie odnajduje się w szkole masowej – bo są też takie dzieci. Oczywiście, są dzieci wysoko funkcjonujące; ale jest duża grupa dzieci, która w szkole masowej, w klasie 30-osobowej, nie odnajduje się. I takie dzieci wypadają z systemu oświaty, trafiają do edukacji domowej. Bywają też wielomiesięczne przerwy w edukacji, to jest dramat, bo matki czekają na miejsca w szkołach specjalnych, których nie ma. Jestem nauczycielem z Warszawy i nie ma miejsc w szkołach specjalnych dla dzieci. Jest z tym problem.

W końcu, jeżeli takie dziecko trafi do szkoły masowej, często dla takiego dziecka zaczyna się swoista droga przez mękę. Wyobraźcie sobie państwo dziecko w II klasie, które trafia... powinno być w szkole specjalnej, dziecko z diagnozą niepełnosprawności intelektualnej, dziecko, które nie komunikuje się w języku polskim, ponieważ nie nauczyło się, nie może... jest dwa lata w Polsce, nie nauczyło się języka polskiego. Jest w klasie, gdzie dzieci, jego rówieśnicy uczą się dodawać, odejmować do 100, mnożyć do 100, dzielić do 100, pisać wypracowania: opis pokoju, opis szkoły, a ten chłopczyk liczy

na paluszkach do pięciu. I takie dziecko ma w szkole możliwość ewentualnie czterech godzin dodatkowych indywidualnych.

Proszę państwa, tutaj przytoczę taką wypowiedź. Rozmawiałam z wieloma rodzicami dzieci z niepełnosprawnościami, których właśnie dotknął ten problem, że nie mogą umieścić, choćby chcieli. Czyli nie mają tego wyboru, o który nam chodzi cały czas. Tutaj słyszałam, że ten wybór będzie zostawiony, ale w jakiej sytuacji? – skoro szkoły są zamknięte, i wiem, że jest zatrzymane finansowanie ze środków unijnych szkół specjalnych jako szkół segregacyjnych.

Proszę państwa, ostatnie wydanie miesięcznika „Wychowanie”, majowe, całe jest poświęcone edukacji włączającej. Tam jest bardzo taki mocny artykuł. „Mówię stanowcze nie”. Rodzice wyrażają niepokój o los dzieci z niepełnosprawnościami, które w ich ocenie są traktowane instrumentalnie, przedmiotowo i są traktowane jako narzędzie służące do umożliwienia uczenia się uwrażliwiania się dzieci tak zwanej normy. To nie powinno tak być. I tutaj zacytuję krótko jedno zdanie rodzica: „Codzienne konfrontowanie umiejętności dzieci pełnosprawnych z trudnościami dzieci niepełnosprawnych okaże się prostą drogą do segregacji, frustracji i załamania tych drugich”.

A jak wygląda sytuacja edukacji włączającej? – bo edukacja włączająca oczywiście się realizuje, tak jak tutaj była mowa. Jak wygląda obecnie taka zwykła szkoła masowa? Mówię tutaj z perspektywy nauczyciela szkoły podstawowej. Z przedszkoli dociera do nas coraz więcej dzieci z przeróżnymi dysfunkcjami, z przeróżnymi ograniczeniami, niezdiagnozowanych. Te dzieci nie są diagnozowane z różnych powodów. Jeden z takich powodów, który tutaj już padł – oczywiście rodzice wypierają. Drugi powód – ścieżka diagnostyczna jest bardzo długa. I do takiej pełnej diagnozy dochodzi często dopiero około IV klasy, dlatego że wtedy dziecko spotyka się z zagrożeniem pozostania na drugi rok i to jest dla rodzica często sygnał, że muszę coś z tym zrobić – a często już wtedy jest bardzo późno.

Jak wyglądają obecnie klasy? Mamy wielu uczniów z orzeczeniami o niepełnosprawności w bardzo wielu placówkach masowych – z orzeczeniami o niepełnosprawności, ze spektrum autyzmu. Ale są też dzieci, tak jak tutaj mówili moi przedmówcy, z orzeczeniami z poradni pedagogiczno-psychologicznych, są to orzeczenia o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Wśród tych dzieci również są dzieci niezdiagnozowane: coraz częściej, proszę państwa, są to dzieci, które mają kłopoty z koncentracją, to już jest nagminne; dzieci nadwrażliwe na bodźce; dzieci nadmiernie lękliwe albo z nadpobudliwością psychoruchową; dzieci, które są wycofane; dzieci, które się nie komunikują dobrze w języku polskim. Na przykład ja uczę w klasie, gdzie mam 37% dzieci zza wschodniej granicy – są dzieci, które łatwo i szybko nabywają umiejętność komunikacji w języku polskim, ale są dzieci, którym to przychodzi bardzo trudno. I są dzieci z zespołem... Są dzieci z diagnozą o ADHD, są dzieci z diagnozą FAS. I te dzieci, o których mówię, nie mają, proszę państwa, prawa do nauczyciela wspomagającego. Nie mamy ustawy, która by to wspomaganie gwarantowała. Mamy natomiast możliwość zatrudniania w szkole nauczycieli wspomagających do dzieci z orzeczeniami o niepełnosprawności, na przykład ze spektrum autyzmu. Ale w szkołach masowych bywa, że do takiej klasy trafia pięcioro uczniów.

Proszę państwa, wyobraźmy sobie, jak wygląda praca. Dobrze, jeżeli jest jeden nauczyciel, ale bywa – tak jak mówiły tutaj osoby – czasami nauczyciel jest przydzielany dla dwóch klas, wtedy tylko kilka godzin może poświęcić temu dziecku. Dlaczego nie ma nauczycieli wspomagających? – bo nie ma etatów, nie ma chętnych do pracy. Muszę też powiedzieć, że szkoły masowe nie są przygotowane do realizacji wszystkich zaleceń, które są zawarte w orzeczeniach dzieci. Nie mamy kadry, nie mamy odpowiednio wyposażonych gabinetów do rehabilitacji. Albo na przykład plan dziecka, które normalnie chodzi z klasą, koliduje z planem zajęć takiego rehabilitanta czy nauczyciela specjalisty.

Zatem tak wygląda sytuacja, wygląda, proszę państwa, codzienność naszej polskiej szkoły.

A co mówią nauczyciele na temat edukacji włączającej? Proszę państwa nie spotkałam...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Bardzo proszę o konkluzję, dobrze?

Członek komisji rewizyjnej SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Iwona Januszevska-Skup:

Już skończę.

Nie spotkałam ani jednego nauczyciela praktyka, który widziałby szansę powodzenia tego projektu w takim wydaniu, które się obecnie dzieje, to znaczy, z tą ilością wygaszanych szkół specjalnych. Nauczyciele wypierają myśl, że ten projekt może być sfinalizowany w takim kształcie. Określają ten projekt jako utopijny, absurdalny, nierealistyczny. Nauczyciele są sfrustrowani, że pojawia się kolejna deforma, która dzieje się kosztem dzieci, kosztem nauczycieli, wbrew oczywistym faktom przemawiającym na niekorzyść planowanym zmianom.

Szkolenia. Owszem, odbywają się szkolenia. Najczęściej są to szkolenia online. Nigdy nie zastąpią wykształcenia pięciu lat studiów regularnych, gdzie trafiają ludzie z powołania, ponieważ kurs online dla nauczycieli przynosi bardzo małą wiedzę. Pamiętam rozmowę z nauczycielem chemikiem, który po takim...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Bardzo proszę...

Członek komisji rewizyjnej SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Iwona Januszevska-Skup:

Już kończę. Ostatnie zdanie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ostatnie zdanie.

Członek komisji rewizyjnej SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Iwona Januszevska-Skup:

Ostatnie zdanie.

...po takim szkoleniu, na którym zadawał pytania, ale te pytania były ignorowane, bo pojawiały się na czacie, pytał, jak ma pracować w klasie, gdzie uczeń dostaje szau, rzuca przedmiotami, rzuca w innych uczniów. A do takich sytuacji dochodzi, proszę państwa – interweniują w szkołach pogotowie i policja. Bywa tak. Dostał taką...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

To są...

Członek komisji rewizyjnej SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Iwona Januszevska-Skup:

...wskazówkę i radę...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Bardzo proszę. To są...

Członek komisji rewizyjnej SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Iwona Januszevska-Skup:

... „Proszę się zaopatrzyć w folię...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

To są bardzo ważne tematy, ale żeby wszyscy mogli...

Członek komisji rewizyjnej SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Iwona Januszevska-Skup:

Ostatnie zdanie już mówię.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ostatnie zdanie wielokrotnie złożone. Bardzo proszę umożliwić też wypowiedź innych.

Członek komisji rewizyjnej SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Iwona Januszevska-Skup:

Kończę.

Dostał nauczyciel chemii informację: „Proszę zaopatrzyć się w folię bąbelkową i wypchaną kure”. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. To jest bardzo surowe podsumowanie ostatnich ośmiu lat. I po tej wypowiedzi widzimy, że porównanie tego, o czym myśli się w ministerstwie, z rzeczywistością to są dwa różne światy. To są naprawdę bardzo ważne rzeczy, o których pani mówiła, i myślę, że większość Komisji też doskonale zna te sytuacje.

Natomiast w jednym punkcie muszę bronić poprzedniego ministerstwa edukacji, chociaż to też jest zarzut. Te 500 zlikwidowanych szkół specjalnych to są zlikwidowane gimnazja, prawdopodobnie. Ja poproszę panią minister o dokładne dane, ale oczywiście jest to efekt nieudanej reformy, albo deformy, gimnazjalnej, która doprowadziła do tego, że trzeba było zlikwidować szkoły specjalne na poziomie gimnazjum i generalnie skrócić o rok tę naukę ogólną uczniom, którzy najbardziej jej potrzebują. Bo szkoła podstawowa trwa osiem lat. Wprawdzie przepisy mówią o tym, że uczniowie z niepełnosprawnościami uczą się do 24. roku życia, ale już nie w tych placówkach, które taką opiekę najbardziej dostosowaną do ich wieku prowadzą. To są szkoły podstawowe, które dzisiaj trwają osiem lat. Kiedyś było gimnazjum – uczeń przez dziewięć lat mógł chodzić do jednej szkoły specjalnej, w której otrzymywał pomoc.

Zatem ja to odczytuję jako bardzo mocną krytykę tego, co się stało w ciągu ostatnich ośmiu lat. Bardzo dziękuję.

Pani Alina Kozińska-Bałdyga, prezes Fundacji Inicjatyw Oświatowych. Przygotuje się pan Puzio Marek, Instytut Ordo Iuris. Tylko prosiłabym o skondensowane wypowiedzi. Posłowie starali się też utrzymać w ryzach czasowych. Bardzo prosiłabym też państwa o to, żeby utrzymać wypowiedź trzy minuty. Nie będę, oczywiście, odbierała głosu, ale bardzo proszę trzymać się ram czasowych.

Prezes Federacji Inicjatyw Oświatowych Alina Kozińska-Bałdyga:

Dziękuję bardzo. To jest Federacja Inicjatyw Oświatowych – federalizująca przede wszystkim takie małe stowarzyszenia jak na przykład Stowarzyszenie Rozwoju Wsi z Radzikowa.

Natomiast ja mam trzy punkty. Po pierwsze, bardzo się cieszę z tego spotkania, ale bardzo chciałabym prosić panią przewodniczącą o zrobienie forum inicjatyw oświatowych, na którym różnego typu organizacje pozarządowe będą mogły podzielić się swoimi doświadczeniami. Dlaczego to jest niesamowicie ważne?

Teraz będzie do pani minister. Pani minister, w 1996 r. uczestniczyłam w projekcie, w którym pamiętam na przykład fundację ECHO, której prezeską wtedy była osoba głucha, która przeszła przez szkołę specjalną, a dwójkę swoich dzieci niepełnosprawnych, również głuchych, świadomie przeprowadziła przez szkołę masową. Cały ten projekt był robiony przez organizacje pozarządowe. I gdyby wtedy w Ministerstwie Edukacji nie było mody czy decyzji, że będą tak zwane szkoły integracyjne, to może te organizacje pozarządowe z projektu finansowanego przez Phare Tacis, przebiłyby się z tą koncepcją, i wtedy mielibyśmy najbardziej innowacyjny w Europie, a może i w świecie, system edukacji włączającej.

To, co zapamiętałam z tego, jak uczestniczyłam w tych spotkaniach, szkoleniach, wypracowywaniu modelu szkoły masowej pracującej z dzieckiem niepełnosprawnym, to było to, że właściwie na końcu powiedziano: „Wszystkie dzieci są dziećmi o specjalnych potrzebach”. Każde dziecko wymaga specjalnych potrzeb i dobry nauczyciel każde dziecko musi traktować w sposób indywidualny. Teraz już wiem, że to się nazywa personalizmem, i że są z kolei organizacje – Fundacja Educare, która się zajmuje taką edukacją personalistyczną. Ale myślę, że bogactwo NGO... I tutaj chwała pani przewodniczącej, że tę X kadencję Sejmu chce w sposób specjalny poświęcić NGO.

To od razu powiem, że równolegle pani poseł Iwona Kozłowska w Parlamentarnym Zespole ds. Osób Głuchych ma właśnie tę panią Małgosię, prezeskę z tej Fundacji ECHO. Zadałam jej dzięki dzisiejszym superrozwiązaniom pytanie, czy współpracowała z MEN. Ponieważ to była genialna osoba – ona mi pokazywała, jak uczyła mówić swoje dzieci, sama będąc... ma chyba 97% ubytku słuchu. To jest genialna kobieta. I takie jednostkowe, praktyczne doświadczenia warto, żebyście w tej chwili państwo zebrali, a później,

powiem tak, również my pomożemy w konsultacji i w rozmowie ze społeczeństwem, bo będziemy teraz realizowali projekt finansowany z KPRM „Łączy nas edukacja”.

I tak jak dzisiaj widziałam, jak łączy państwa edukacja dzieci o specjalnych potrzebach, to tak sobie myślę, że całe nasze społeczeństwo może zostać połączone w tym, że będzie bardzo głęboka zmiana dzięki państwu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo dobry pomysł zorganizowania forum. Podejmuję się tego zadania – brakuje takiego miejsca, gdzie można prezentować praktyczne rozwiązania.

Pan Marek Puzio, a przygotowuje się pan Maciej Nadzikiewicz, Wikimedia Polska.

Analitik Centrum Badań i Analiz Ordo Iuris Marek Puzio:

Dzień dobry. Szanowni państwo, ja chciałbym – w nawiązaniu do tego, co powiedziała pani ze stowarzyszenia Nauczyciela dla Wolności – zwrócić uwagę na zapis, jaki znalazł się w umowie partnerstwa dla realizacji polityki spójności na lata 2021–2027 w Polsce. To jest umowa z 30 czerwca 2022 r. zawarta pomiędzy Polską a Unią Europejską. Na str. 53 w dokumencie tym stwierdza się, zacytuje: „Szkoły specjalne i inne placówki, które prowadzą do segregacji lub utrzymania segregacji jakiejkolwiek grupy defaworyzowanej lub zagrożonej wykluczeniem społecznym, nie będą wspierane w zakresie infrastruktury i wyposażenia”. I pytanie dotyczy tego, czy Ministerstwo Edukacji zgadza się, że z tego zapisu można wysnuć wniosek, że szkoły specjalne niejako *a priori* zostały uznane za prowadzące do segregacji lub utrzymania tej segregacji, a tym samym będą wykluczane, jeżeli chodzi o wsparcie ze środków unijnych w zakresie infrastruktury i wyposażenia. To jest pierwsze pytanie i taka wątpliwość, która się pojawia – jak to wygląda w praktyce? Może już państwo wiedzą?

Drugie dotyczy tego, czy dysponują państwo może jakimiś badaniami, które wskazywałyby, jakie są źródła coraz większej liczby dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi wymagających wsparcia specjalistycznego. Ponieważ teraz to wygląda trochę tak, jakbyśmy leczymy objawy pewnego zjawiska, a nie szukali przyczyn tych objawów. Możemy mnożyć psychologów, pedagogów specjalnych, a liczba dzieci nadal będzie wzrastać, a przynajmniej nie będzie maleć.

Trzecia rzecz dotyczy tego, czy... Tutaj pani przewodnicząca zwróciła też uwagę, że były pewne zaniedbania w ciągu ostatnich lat i wiele głosów dotyczyło braku dostępności szkół specjalnych. Czy państwo, czy obecny resort edukacji zamierza położyć większy akcent na promocję również tych szkół specjalnych – zachęcać niejako rodziców, wskazywać zalety, żeby dzieci ze specjalnymi potrzebami były tam posyłane? Ponieważ jak do tej pory, wydaje się, że główny akcent był kładziony na te szkoły powszechne, na tę dostępność najbliższej miejsca zamieszkania ucznia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że to pytanie dotyczące podpisania umowy to pytanie do poprzedniego rządu. Nie mógł go pan zadać na posiedzeniu Komisji Edukacji, bo w poprzedniej kadencji po prostu organizacje pozarządowe nie były na posiedzenia Komisji zapraszane. Dzisiaj...

Głos z sali:

Były, były.

Analitik Centrum Badań i Analiz Ordo Iuris Marek Puzio:

Ale ta umowa wciąż obowiązuje, proszę pani.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dzisiaj pan mógł to pytanie zadać. Bardzo proszę.

Analitik Centrum Badań i Analiz Ordo Iuris Marek Puzio:

Ale wydaje mi się, że ministerstwo powinno wiedzieć, do czego jest zobowiązana Polska na podstawie umowy, która jeszcze obowiązuje.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ministerstwo na pewno wie i pani minister panu odpowie. Ja tylko chciałam przypomnieć, że 2022 r. to pytanie do poprzedniego rządu, bo to poprzedni rząd podpisywał tę umowę – dla porządku, żebyśmy tutaj też oddzielili to, co było, od tego, co planujemy.

Pan Maciej Nadzikiewicz, a przygotowuje się pani Anna Przybyło.

Sekretarz Komisji Agnieszka Kalinowska-Wójcik:

Już wyszedł.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

To bardzo proszę, pani Anna Przybyło. I ostatni głos – pani Alicja Szatkowska.

Prokurent w Fundacji KOM Anna Przybyło:

Dobry wieczór – już chyba mogę tak powiedzieć. Drodzy państwo, miło mi było słyszeć przez pewien czas, że ta edukacja włączająca łączy i że wszystkie projekty dotyczące łączenia są dla tego środowiska cenne. I chciałabym, żeby w tej atmosferze ta dyskusja się toczyła. Edukacja włączająca, a może właśnie łącząca wszystkie środowiska.

Drodzy państwo, wspominaliście niejednokrotnie tutaj o tym, że trzeba było uspokajać emocje środowiska dotyczące tego, że likwidowane są szkoły. My te emocje musimy gasić każdego dnia w szkołach, kiedy dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi trafiają do szkół. I one już są w tych szkołach, są od dawna, i to nie jest teraz temat dotyczący tego, co zrobimy – my musimy już działać, bo one są. Bo te dzieci są w naszych szkołach i my po prostu robimy, co możemy, szyjemy, jak możemy, żeby zapewnić im wysokie standardy edukacji.

Ja reprezentuję szkolnictwo niepubliczne. Szkolnictwo niepubliczne często jest pomijane w tych ogólnych zapisach. Już dzisiaj coraz rzadziej, i z tego się bardzo cieszę – od jakiegoś czasu faktycznie jesteśmy włączani w różnego rodzaju projekty. Natomiast proszę mi wierzyć, że edukacja niepubliczna niejednokrotnie wypracowuje szybciej pewne rozwiązania, które są, potem mogą się stawać standardem. I to, na co chciałabym jeszcze zwrócić uwagę, to to, że nam brakuje pieniędzy na szkolenia – ze względu na to, że my nie mamy tych paragrafów związanych z doksztalcaniem. Sami się o te środki staramy albo korzystamy z projektów. Natomiast nasi nauczyciele faktycznie pracują od lat z dziećmi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Ale mówiąc o tym gaszeniu pożaru, chciałabym zapytać i chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Ponieważ w jakimś stopniu została wyszkolona kadra, my często szkolimy..., bo my jesteśmy tym ogniwem łańcucha, które potem szkoli rodziców, i uczy się – to, co mówiła też pani przewodnicząca – że odpowiednio należy przygotować rodzinę. Tak, to my często bierzemy na bary właśnie to, żeby przygotować rodzinę do funkcjonowania dziecka. Ale jest jeszcze jeden aspekt i mam nadzieję, że on też został uwzględniony w planowanych pracach – szkolenie całego środowiska szkolnego. Ponieważ żeby to dziecko tu trafiło, wiecie państwo, z czym się mierzymy? Z buntem rodziców dzieci wysoko funkcjonujących, że oni nie chcą tych dzieci w szkołach. I oczywiście tutaj to uświadczenie, ta kampania nie tylko dotycząca kadry nauczycieli, nie tylko dotycząca rodziców uczniów ze specjalnymi potrzebami – bo oni często sami muszą się doksztalać i doksztalcają. My jesteśmy tutaj często osobami, mediatorami, którzy wprowadzają dzieci w środowisko szkolne, ale szkolenia, uważam, potrzebuje szerokie środowisko, społeczeństwo po prostu. Zatem proszę o tym myśleć w takim kluczu wprowadzania rozwiązań.

O jeszcze jednej rzeczy powiem tylko – że my, jako szkoły niepubliczne, zainwestowaliśmy też spore środki w przygotowanie przestrzeni i mamy świetne rozwiązania. Ponieważ dzisiaj dzieci żyją w zaśmieconym świetle, hałasem środowisku, żyjemy w ogóle w szumie informacyjnym, a my już wprowadziliśmy rozwiązanie, żeby móc sobie z tym radzić. Myślę, że ciągle duża jest stereotypizacja dotycząca szkół niepublicznych – że to są dzieci wybrane, jakichś bogatych ludzi i tak dalej. Dzisiaj, drodzy państwo, często właśnie do szkół niepublicznych trafiają uczniowie ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, bo proponujemy mniejszy zespół, bo mamy właśnie już jakieś rozwiązania, bo szukamy – musimy się też jakoś utrzymać na rynku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. I ostatni głos – pani Szatkowska Alicja, Milickie Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych. A potem już odpowiedzi pani minister.

Prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych Alicja Szatkowska:

Ja może zacznę od tego, że do tej szkoły niepublicznej idą absolwenci z naszego przedszkola integracyjnego. To jest jedna rzecz. Czyli jest kontynuacja tego wszystkiego. To jest raz.

Dwa. Proszę państwa, bardzo dużym, uważam, że sukcesem było wprowadzenie WOKRO, dlatego że naprawdę w tej chwili diagnozujemy dzieci, które są zagrożone niepełnosprawnością, gdzie są jakiegokolwiek wątpliwości. Faktem jest, że akurat Milicz, czyli Milickie Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, które istnieje 30 lat, miało zawsze wczesną interwencję, w związku z tym do nas przychodzą dzieciaczki też i parotygodniowe. W związku z tym łatwiej jest nam wprowadzać terapię, ustawiać te dzieciaczki. Mamy poradnię autystyczną, w związku z tym nagrywamy..., bo też to jest takie dosyć nietypowe... Pani minister chyba zaraz po otwarciu była u nas, zresztą tę szkołę niepubliczną też zna.

Poseł Marzena Anna Machałek (PiS):

Przekonaliście mnie do pewnych rozwiązań.

Prezes MSPDiON Alicja Szatkowska:

Tak że kwestia tego, że my nagrywamy diagnostykę. Nie będę opowiadała, co i jak, ale po to między innymi, że w momencie kiedy pracujemy z małymi dziećmi ze spektrum przez półtora roku, dwa lata, potem te dzieci idą gdzieś do swoich miejscowości do przedszkola i ktoś mówi: „Ależ ono nie ma żadnych objawów”. Po to jest to nagranie właśnie, żeby specjaliści zobaczyli, na podstawie czego było diagnozowane, dlaczego w ten sposób zostało to stwierdzone. Ten Milicz, jak gdyby, wyróżnia się w tym wszystkim – to, że jest to wszystko po kolei, jak powinno być.

Martwi nas co innego – to, że do nas przyjeżdżają dzieci... znaczy, to jest dla mnie bardzo smutne w tej chwili, jeżeli chodzi o diagnozę dzieci ze spektrum. Proszę państwa, Milicz to jest granica województw dolnośląskiego i wielkopolskiego – jak my mamy dzieci z Warszawy, z Gdańska, z Katowic, to coś jest nie tak, jeżeli chodzi o tę diagnostykę. My musimy przede wszystkim działać dla swoich, jeżeli chodzi o WOKRO – wiadomo, obejmujemy tylko powiat. I ponieważ od wczoraj nasz terapeuta został burmistrzem, pielęgniarką, która u nas pracowała, została starostą...

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Gratulacje, gratulacje.

Prezes MSPDiON Alicja Szatkowska:

...w związku z tym mamy nadzieję, że wreszcie uda nam się zrealizować to, o czym marzymy. Czyli, że będzie to wyglądało w ten sposób, że będziemy mogli wszystkie przedszkola, wszystkie dzieciaki do siódmego roku życia – przyglądać się, jak wygląda naprawdę wsparcie i to nauczanie włączające w przedszkolach. Już w tej chwili mam to na tyle dograne, że faktycznie będzie to zrobione. Zresztą taki obowiązek narzuciło nam ministerstwo, to żadnej łaski nie robimy – to nasz obowiązek jako WOKRO. To raz.

Dwa. Mamy nadzieję, że wreszcie nawiąże się prawdziwa współpraca ze specjalnym ośrodkiem szkolno-wychowawczym, ponieważ my, jako organizacja, prowadzimy realizację obowiązku szkolnego tylko i wyłącznie dla dzieci ze sprzężoną niepełnosprawnością. Wiadomo, jak to wygląda.

Natomiast jeżeli chodzi o włączające, jak najbardziej. I odpowiedź dla pana dyrektora i pana posła zarazem. To my prowadzimy coś takiego jak trener pracy, czyli zatrudnienie wspomagane. Za chwileczkę będzie ustawa dotycząca tego. Jest to szansa. My otworzyliśmy spółdzielnię socjalną, w której pracują osoby z niepełnosprawnością, które przeszły warsztaty terapii zajęciowej i w tej chwili to.

Prawdą jest: Milicz się wyróżnia tym, że jest kompleksowość, ciągłość od urodzenia – za chwileczkę wybudujemy domy mieszkalne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. To też pokazuje, jak ważne są samorzady w całym tym procesie i że bez samorządów nie jesteśmy w stanie wypracować dobrych rozwiązań.

Pani minister, czas na odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MEN Izabela Ziętka:

Dobrze. Postaram się niektóre z tych pytań pogrupować, ponieważ one były bardzo podobne i odpowiadanie na wszystkie po kolei zajmie nam, myślę, że dość sporo czasu.

Ale zacznę od tego pierwszego pytania, bo myślę, że to pytanie to clue tego, o czym tutaj dzisiaj mówimy i dlaczego często edukacja włączająca wygląda tak, jak mówiła tutaj pani. Myślę, że zadziało się pewne nieporozumienie. Nie chcę tutaj... Pani minister, to absolutnie nie jest oskarżenie, natomiast wydaje mi się, że edukacja włączająca nie może być częścią – ona musi być całością. Ona musi być całością systemu edukacji. Ona musi być wpisana w system edukacji. A niestety, w mojej ocenie, tak nie było.

Dlatego że my otworzyliśmy dzieciom drogę do edukacji włączającej, na przykład dzieciom z lekką niepełnosprawnością intelektualną, wrzucając je w podstawę programową, której nie były w stanie zrealizować nawet niektóre dzieci w normie. To były dzieci, które nie mogą osiągnąć sukcesu edukacyjnego. Zatem to jest, myślę, podstawa tego, o czym tutaj mówimy.

O tych trudnościach, które mają nauczyciele – ja je rozumiem. Rozmawiam z nauczycielami, przez te cztery miesiące, odkąd pełnię funkcję, przeprowadziłam około 300 spotkań. To były i wizyty studyjne w różnych placówkach, bardzo różnych, ale i spotkania ze związkami zawodowymi, i spotkania z organizacjami pozarządowymi, i spotkania z nauczycielami, i spotkania z rodzicami, którzy dzielili się swoim doświadczeniem. I nie zapomnę, naprawdę, nie zapomnę – zresztą pani dyrektor też była na tym spotkaniu – spotkania z rodzicami, którzy opowiadali o tym, jak ich dziecko, które nie słyszało od urodzenia i nie ma możliwości być implementowane, jest w szkole ogólnodostępnej i jak bardzo jest szczęśliwe. I to o to chodzi w tej edukacji włączającej.

To o to chodzi – stworzyć szansę, dać szansę. My nie mówimy o tym, że wszystkie dzieci mają tam się znaleźć, bo tak jak... To jest wybór. Chcemy dać wybór – o to chodzi. Natomiast ten wybór my, jako osoby odpowiedzialne za tworzenie tego systemu, musimy im po pierwsze dać, a po drugie, ten wybór naprawdę musi być konkretny i realny.

Czyli jeżeli dziecko z niepełnosprawnością... jeszcze teraz mówię: „z niepełnosprawnością”, chociaż ja w ogóle bardzo nie lubię tego podejścia. Wolę mówić o tym, że dziecko ma potrzebę, a nie niepełnosprawność, i patrzeć przez pryzmat potrzeby. I do tego dążymy – żebyśmy my w ten sposób na nie patrzyli. Orzeczenie o niepełnosprawności, orzeczenie o kształceniu specjalnym, o potrzebie kształcenia specjalnego – to wszystko bardzo mocno stygmatyzuje i często nie pozwala nam dostrzec w tych dzieciach tego, co w nich naprawdę jest najwspanialsze i dobre.

Ja naprawdę się zgadzam, że to jest ogromny problem, że te dzieci nie mogą osiągnąć sukcesu edukacyjnego, zwłaszcza te dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, w szkole ogólnodostępnej. Dlatego też.... Pytali państwo o datę. Myślę, że taka realna, bardzo realna data to jest rok 2026 – wtedy, kiedy wejdzie w życie też nowa podstawa programowa. Wtedy będziemy chcieli dokonać takiej całościowej zmiany, także w zakresie edukacji włączającej.

To, o co państwo tutaj pytali, to myślę, że był też taki pomysł, ja też go pamiętam, łączenia poradni z PCPR [powiatowymi centrami pomocy rodzinie] – to z tego na pewno się wycofujemy, dlatego wzmacniamy bardzo mocno poradnie. Chcemy, by to one były taką wiodącą placówką, o czym już mówiłam, w powiecie. Ale co ważne – one nie będą tą wiodącą placówką, jeśli nie dokonamy standaryzacji zatrudnienia w poradni, standaryzacji wyposażenia w poradni, jeżeli w końcu nie dokonamy standaryzacji diagnozy w poradni.

I to się bardzo wiąże z tym, o co pytała pani Maja Nowak – o dzieci, na przykład, z dyskalkulią – bo dzisiaj matura z matematyki. Myślę, że to jest bardzo duże pole do rozmowy – ale najpierw musimy mieć standard. Najpierw musimy mieć standard

diagnozy tej dyskalkulii; a nie mamy tego. Zatem nad tym też zaczęliśmy pracować – standaryzacja pracy w poradni.

W tej chwili liczymy, bo rzeczywiście nie mieliśmy tych analiz finansowych, a one są też dla nas, niestety, kluczowe. Zatem w tej chwili liczymy wydatki, jeżeli chodzi o diagnozę funkcjonalną, liczymy wydatki, jeżeli chodzi właśnie o standaryzację pracy poradni. Jak to będzie wyglądać? Te pierwsze analizy naprawdę są bardzo optymistyczne. Zresztą ten projekt, na który ja bardzo mocno czekałam, żeby też tę koncepcję zebrać w całość, czyli to wsparcie międzysektorowe, pokazuje, że im wcześniej będziemy dziecku pomagać, tym to będzie skuteczniejsze i tańsze. I tutaj jest bardzo, bardzo mocny nacisk z naszej strony na rozwijanie tego wczesnego wspomaganie. Zresztą ja jestem praktyczką, ja też wcześniej lata pracowałam we wczesnym wspomaganie rozwoju, więc wiem, jak to jest.

I nie chcemy pracować na niepełnosprawności ani na zagrożeniu niepełnosprawnością – chcemy pracować na potrzebach dziecka. Na tym chcemy pracować. I to jest niezwykle ważne, bo my w tej chwili... Pan zadał pytanie, dlaczego mamy tyle dzieci. Ja nie wiem. Możemy się domyślać: że to pożywienie, które nie do końca jest zdrowe, że to stres, że to powietrze, że to są środki, że to media – jest masa hipotez. Natomiast, czy my jesteśmy w stanie to zbadać? Ja wątpię. Natomiast jedno jest pewne – widzimy ten wzrost i nawet nie wiedząc, dlaczego tak jest, musimy na niego zareagować. I to jest niezwykle ważne. I musimy rozpoznać tę potrzebę jak najwcześniej.

I dla mnie naprawdę, jako dla praktyka, również niezwykle ważne jest to narzędzie, które wypracował Uniwersytet Śląski z Uniwersytetem Adama Mickiewicza, KUL, Akademią Pedagogiki Specjalnej. Niezwykle ważne narzędzie, czyli ten screening rozwojowy małego dziecka od szóstego miesiąca życia. Myślę, że tutaj w tę stronę bardzo mocno będziemy szli i będziemy na to kładli nacisk.

Diagnoza funkcjonalna to też kolejny temat, który właśnie spowoduje, że dzieci będą mogły otrzymać pomoc. Wszystkie dzieci – nie tak, jak tutaj państwo mówicie, jest teraz. Ponieważ też naprawdę spotykam się z różnymi środowiskami. I rzeczywiście, często tak jest, że mówicie państwo, że jest problem, że nauczycielom brakuje też szkoleń. Wiemy to, bo my też rozmawiamy z nauczycielami. Rozmawialiśmy też niedawno z rektorami szkół wyższych i oni też widzą ten problem, i rozmawiamy o tym, żeby na przykład wyposażać wszystkich studentów kierunków ścisłych w kompetencje miękkie. To jest niezwykle ważne, bo o ile dzisiaj... Dzisiaj też bardzo dobre spotkanie – jeżeli pani mówiła o szkołach niepublicznych – ze środowiskiem Montessori. Bardzo praktyczne podejście do nauczania i myślę, że wiele z tego modelu możemy wykorzystać w tych nowych podstawach programowych. Zatem to praktyczne nauczanie.

To, o czym, jeszcze myślę, że jest ważne – kształcenie zawodowe. Tak, mamy tego świadomość. I my już nie mamy czasu na kolejny pilotaż. My już nie mamy czasu na pilotaże. Ale mamy wiele placówek integracyjnych, specjalnych, ogólnodostępnych, które świetnie sobie w tym zakresie radzą. I takie placówki też odwiedzam, i trzeba z ich doświadczenia korzystać. To na przykład placówka w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, według dzisiejszych orzeczeń, świetnie pracują jako pomocnik ogrodnika. Mało tego, ponieważ mają blisko do granicy, pracują w Niemczech za całkiem dobre pieniądze i naprawdę czują się dowartościowani, i nie muszą być na garnuszku państwa. Zatem tego typu rzeczy. Tak, tu potrzebujemy rozwiązań sektorowych i jestem już po rozmowach z panią ministrami Katarzyną Nowakowską, z którą będziemy wspólnie próbować ułożyć to systemowo, bo te dzieci potrzebują wsparcia. Zatem tego typu rozwiązania już są i my o tym naprawdę bardzo, bardzo mocno myślimy – o tej aktywizacji zawodowej. Ponieważ ja też znam wielu absolwentów, naprawdę wielu, z lekką niepełnosprawnością intelektualną, którzy sobie naprawdę świetnie radzą w życiu. I zamykanie im drogi tylko dlatego, że mieli orzeczenie, jest naprawdę bardzo nie w porządku. Bardzo nie w porządku. Zatem tutaj to jest ważne.

Wiedzie państwo, ja nie lubię opozycji – nie lubię stawiać w opozycji szkół specjalnych i szkół ogólnodostępnych. Nie cierpię tego po prostu. Nie lubię tego, bo to tak: przychodzi jedno środowisko i mówi. „Wiedzie, bo tamci to mają tak super, a my to mamy tak źle”; a ci przychodzą i też „Tamci mają tak fajnie, a my mamy bardzo źle”. Nie. Słuchajcie, tu nie chodzi w ogóle o nas. Musimy to zrozumieć, że nie chodzi o nauczyciela – chodzi o dziecko. Słuchajcie,

to jest podstawa edukacji włączającej i to jest podstawa w ogóle wszelkiej edukacji. Ja wiem, że nauczyciele świetnie wyposażeni w umiejętności, w kompetencje to jest naprawdę duży sukces. Ja wiem, że dobrze wyposażone klasy to też jest duży sukces. Ja wiem, że nauczyciele, którzy nie są wypaleni zawodowo i, co jest bardzo ważne, dofinansowani...

I za to są ogromnie wdzięczni. Naprawdę. Słuchajcie, mówią nam o tym, że ta podwyżka, którą dostali na konto, w końcu zrekompensowała im te kilka naprawdę dobrych lat, i że w końcu czują, że godnie zarabiają. I dlatego mówiliśmy też o specjalistach. I mamy wręcz przeciwnie głosy. My jeszcze tego aż tak mocno nie widzimy w Systemie Informacji Oświatowej, bo na przykład szkoły niepubliczne jeszcze nie otrzymały środków od samorządów. Wiem o tym, bo też wczoraj się spotkałam z KFON [Krajowe Forum Oświaty Niepublicznej].

Głos z sali:

To jest tragedia.

Podsekretarz stanu w MEN Izabela Ziętka:

Tak. Tak więc jeszcze nie widzimy wszystkich dobrych efektów tych podwyżek w liczbach, natomiast słyszymy je ze środowisk. I słyszymy, że nauczyciele chcą pracować w szkole i że specjaliści chcą przyjść do szkoły – że psychologowie, że pedagodzy specjaliści chcą do szkoły wracać, więc to jest bardzo, bardzo pocieszające.

Powołaliśmy też w ministerstwie taki zespół do spraw pragmatyki zawodowej nauczycieli i myślę, że wiele takich problemów, o których tutaj państwo mówiliście – tutaj z panią z Solidarności już też o tym rozmawialiśmy – że wiele tych problemów będzie mogło zostać rozwiązane na tym zespole.

Współpracujemy bardzo blisko z samorządem. To były chyba jedne z pierwszych spotkań całego ministerstwa – ze Związkiem Miast, ze Związkiem Metropolii, ze Związkiem Powiatów. My wiemy, co czują samorządowcy i rozumiemy ich potrzeby. Dlatego też, jakby, chcemy wyjść naprzeciw i ten mechanizm finansowania, który jest niezwykle trudną rzeczą, bo też wiemy, że budżet nie jest z gumy i chcielibyśmy dosypać bardzo wiele środków, ale, jakby, czujemy też, że jesteśmy trochę ograniczeni.

Natomiast wydaje nam się, że ten system, który próbujemy gdzieś tam w tych analizach znaleźć, jest naprawdę dobry. Nie chcę jeszcze o nim mówić, bo to jest naprawdę jeszcze wersja bardzo robocza, ale myślę, że to kwestia może miesiąca, półtora i o tym finansowaniu państwo też usłyszycie. Będzie sprawiedliwy, bo będzie dla każdego dziecka. Będzie odpowiadał na potrzeby każdego dziecka, a nie tylko na potrzeby tego, które ma zaświadczenie lekarskie. Dlatego też... Mówiliście państwo, że poradnie, że czekamy na zaświadczenie od psychiatry – już tego nie będziemy aż tak mocno potrzebować. Ponieważ to nie będzie kluczem, bo nie choroba będzie kluczem, nie niepełnosprawność będzie kluczem, ale funkcjonowanie dziecka w danej społeczności. To czasem są naprawdę bardzo niewielkie nakłady.

My też chcemy państwu dać narzędzia do tego, żeby ułatwić te prace, głównie nauczycielom, nauczycielom przedszkoli, specjalistom wczesnego wspomaganie. Program dla poradni, o którym mówiła pani minister Machałek. Ja byłam na tym szkoleniu w 2020 r. i miał wtedy powstać. To wtedy miała powstać już platforma informatyczna dla poradni. My w tej chwili – prawda, pani dyrektor? – już zaczęliśmy w związku z tym projektem prace nad tą platformą. Chcemy jak najszybciej dać poradniom do testowania, żeby to nie był nasz produkt znowu, tak jak zrobiliśmy tutaj z tym projektem wsparcia poradni. Za chwilę mamy dla nich też około 80 milionów na to, żeby mogły się doposażyć, wyposażać w to, czego potrzebują. Nie będzie to odgórnie... Ministerstwo nie narzuci; tylko każda poradnia, która do tego projektu przystąpi, dostanie pieniądze na to, czego ewidentnie potrzebuje i czego jest brak. Ponieważ ja sobie zdaję sprawę, naprawdę – ja też pracowałam w poradni. Wiem, że tam się pracuje na dwudziestoletnich komputerach, naprawdę. I nauczyciele poradni nie byli wpisani do KPO, żeby dostać laptopy, a szkoda, bo tam akurat jest to rzeczywiście niezwykle potrzebne.

Myślę, że tak. Dostaliśmy już wstępny raport NIK dotyczący pomocy psychologiczno-pedagogicznej. I rzeczywiście jednym z takich kluczowych zarzutów jest to, że te środki publiczne po prostu nie były wykorzystane. Czyli że był projekt, i nic nie wynikało z tego projektu, tak? Zatem, mamy świadomość, że dużo rzeczy, naprawdę – myślę, że dzięki tutaj pani dyrektor,

dzięki pani minister Machałek również – było wypracowanych i trzeba z tego skorzystać, bo to naprawdę są często bardzo dobre doświadczenia, bardzo dobre narzędzia.

Spotykamy się też z zarzutem, że właśnie wiele projektów, ale tak naprawdę nie wiadomo gdzie, więc teraz chcemy zrobić taką mapę, na której umieścimy te wszystkie projekty i wszystkie efekty wypracowane w tych projektach, żeby nauczyciele mieli łatwy dostęp, żeby nie musieli szukać tego w internecie, bo to też jest problematyczne.

I nie wszyscy nauczyciele muszą przecież wiedzieć, że są poradniki. Rozmawialiśmy o tym na spotkaniu zespołu u pana pośła – że rodzice też wiedzą, że te poradniki są, bo oni szukają; ale wielu nauczycieli nie wie, więc tu trzeba im po prostu to udostępnić. To naprawdę nie są często ani wielkie pieniądze, ani ogrom czasu.

Zatem tak, tutaj te szkolenia nauczycieli, jak najbardziej to robimy. Te studia podyplomowe – polski język migowy – to są studia dwusemestralne – niezwykle ważne. Naprawdę żałuję, że tu nie ma tych rodziców, którzy byli u nas w ministerstwie, którzy sami chcieli się spotkać. Jak oni opowiadali o tym, jak to naprawdę bardzo dobrze wygląda i jak to dziecko, niesłyszące wcale, ten chłopiec nie słyszy, spędza czas – bo mówiliśmy tutaj o wykluczeniu – ze swoimi rówieśnikami, na przykład nanockach w szkole i świetnie sobie radzi bez asystenta.

Ten projekt asystent ucznia – my też, jakby, jeszcze czekamy na doświadczenia innych krajów, ponieważ tam ten projekt już jest realizowany. Pani dyrektor będzie – koniec maja, prawda? – w Rydze i też na ten temat będą prowadzone rozmowy, i będziemy chcieli też zobaczyć, jak to wygląda tam.

Podstawa programowa, o której już mówiłam. Na przykład w Walii jest wielostopniowa i naprawdę się świetnie sprawdza, i sobie te dzieciaki naprawdę dobrze radzą.

O standardach pracy już mówiłam.

Z tymi szkołami specjalnymi i wygaszaniem, i likwidacją... Mam wrażenie, że to jest... To też jakby nie jest pytanie do nas, ale mam wrażenie, że to są gimnazja. Sprawdzimy to. Tak, to sprawdzimy.

Ważność wczesnego wspomaganie – tak, jak najbardziej.

Państwo mówią, że... Znaczą, trochę mamy tutaj taki obraz szkół specjalnych jako placówek, które ledwo dyszą, w których jest już dość mocno ponuro – ale to nie jest prawda. To nie jest prawda. Ja byłam w kilkudziesięciu szkołach specjalnych w ostatnich czterech miesiącach. Jedna była taka... była tragiczna. To jest szkoła pod Gorzowem Wielkopolskim, bo wszystkie środki szły, niestety, do Drezdenka, gdzie dyrektorką była żona pana wojewody. Ale już w tej chwili samorząd zabezpieczył 5 milionów na remont tego ośrodka. I to był jedyny ośrodek, który rzeczywiście był w opłakanym stanie. Byłam, chyba w ubiegłym tygodniu w Owińskach. Szkoła specjalna dla dzieci również niewidzących i niedowidzących – przepiękna. Samorząd po prostu robi tam cuda. Dzieciaki są naprawdę bardzo, bardzo szczęśliwe. Byłam w Kowanówku – mała szkoła specjalna, w której też dzieci są szczęśliwe.

Naprawdę, nie rozumiem tej opozycji. Dajmy możliwość rozwoju jednym i drugim. Szkoły specjalne są finansowane z budżetu państwa – nikt im pieniędzy nie zabiera. Mogą być finansowane także z projektu unijnego, na przykład tego dotyczącego SCWEW – mogą zakupić wtedy sobie to wyposażenie, więc nie do końca ta sytuacja szkół specjalnych jest tak bardzo tragiczna. Poza tym szkoły specjalne to często są specjalistyczne ośrodki, które prowadzą również wczesne wspomaganie, i dzięki temu też uzyskują przecież środki. Dlatego tu, szanowni państwo, jakby, nie umiem się do tego odnieść. Jeżeli znacie takie szkoły, w których rzeczywiście jest tragedia, dajcie znać – sprawdzimy, porozmawiamy z samorządami, być może, będą potrzebowały jakiegoś wsparcia.

Tak, ja się zgadzam, że bardzo dużo niepokojów narosło wśród tej edukacji włączającej od samego początku. Byłam wtedy też praktykującym nauczycielem i sama miałam takie obawy, bo w swojej pracy byłam i dyrektorką szkoły specjalnej, i poradni psychologiczno-pedagogicznej, więc też te wszystkie obawy odczułam na własnej skórze. I rzeczywiście to środowisko nauczycieli było bardzo mocno zdezorientowane, bo nie było jasnej informacji. Dlatego my teraz też chcemy zebrać i stworzyć jasną koncepcję, konkretną – taką, żeby już nie było wątpliwości, żeby już nikt się nie musiał zastanawiać nad tym, co my chcemy w tym momencie zrobić – i dopiero wtedy przekazać ją opinii publicznej.

Myślę, że naprawdę koniec maja, początek czerwca chętnie się spotkamy i, jeżeli już będziemy mieli wszystkie rozwiązania na kierownictwie, to wtedy państwu przedstawimy, jakich zmian chcemy dokonać.

Natomiast, tak jak powiedziałam, dużo rzeczy było dobrze zrobionych. Myślę, że tutaj naprawdę nieoceniona jest rola pani dyrektor, która... Ja mogę tylko się domyślać, jak bardzo walczyła czasem z wiatrakami, ale mimo tego upór i zaangażowanie, i wiara w to, że to, co robi, jest bardzo słuszne, spowodowały, że te projekty są. Więc ja tutaj naprawdę ogromnie, ogromnie pani dyrektor dziękuję za to – w imieniu tych dzieci, które mają dostęp do edukacji.

Nie wiem... Czy jeszcze nie odpowiedziałam na jakieś pytania, takie typowe? Zerknę sobie, dobrze?

Analitik Centrum Badań i Analiz Ordo Iuris Marek Puzio:

Ja jeszcze zapytałem, nie tylko ja, czy zamierzacie państwo promować te szkoły specjalne?

Podsekretarz stanu w MEN Izabela Ziętka:

Promujemy. Promujemy szkoły specjalne, proszę pana też. Ja, będąc w jakiegokolwiek szkole specjalnej, zawsze piszę post na Facebooku o tym, jak cudownie pracują tam nauczyciele. Mówię o tym, że nauczyciele szkół specjalnych to wyjątkowi ludzie – państwo o tym wiecie – bo to są ludzie, którzy odkryli gdzieś tam swoje powołanie. To są ludzie, bo to widać w tych szkołach, którzy nie liczą godzin, nie liczą czasu. Oni są bardzo mocno zaangażowani.

Ale dlaczego w takim razie to powołanie zabraniamy odkryć nauczycielom szkół ogólnodostępnych? Czy oni nie... przecież to są też bardzo wrażliwi, często, ludzie. Rzeczywiście, musimy zadbać o doposażenie ich w odpowiednią wiedzę. Tutaj myślę, że te liczby świadczą o tym, że jeszcze mamy, co robić i będziemy szkolić nauczycieli.

Natomiast kluczowe jest dla nas szkolenie szkolnych specjalistów, czyli: pedagog, psycholog, logopeda i pedagog specjalny – bo to jest ten zespół, który będzie pracował bezpośrednio z uczniem i który będzie też pomagał pracować...

Myślę, że też wiele rzeczy, o których państwo mówili, zadziało się dlatego, że w tych klasach nie było wsparcia, że nie było odpowiedniej bazy lokalowej. Ponieważ naprawdę znam też dzieci ze spektrum, które świetnie funkcjonują, ale 25 minut. A potem nie mają asystenta, który pójdzie z nim, na przykład, do pokoju wyciszenia. W tej chwili ja też w szkole pod Poznaniem, w Śremie... Naprawdę, przepiękna szkoła, polecam każdemu zobaczyć. Publiczna szkoła w Śremie, jest to szkoła ogólnodostępna. Funkcjonują właśnie w ten sposób – mają taką kabinę wyciszenia, są już tego typu możliwości. Tylko słuchajcie, trzeba naprawdę wyczulić nauczycieli i powiedzieć, że tak można.

Zatem myślę, że to jest klucz, że musimy skupić się na dziecku, na jego potrzebach, na jego oczekiwaniach. I ja naprawdę rozumiem nauczycieli, ale moje serce będzie mi zawsze mówić, że to dziecko jest najważniejsze.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Bardzo dziękuję, pani minister.

Rzeczywiście, ten ostatni czas był trudny dla szkół, bo likwidacja gimnazjów, nowa podstawa, pandemia – to wszystko powodowało, że... płace nauczycieli, tak?

Podsekretarz stanu w MEN Izabela Ziętka:

Tak.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...to wszystko powodowało, że środowisko nauczycielskie było...

Podsekretarz stanu w MEN Izabela Ziętka:

Narracja. Narracja o nauczycielach.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Narracja o nauczycielach, tak. I rzeczywiście to był trudny czas dla nauczycieli, rodziców i szkoły. Mam nadzieję, że teraz będzie tylko lepiej.

Bardzo dziękuję pani minister, państwu posłom, organizacjom pozarządowym. Zamykam dyskusję.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Zamykam posiedzenie.